Na str. 2: Vanderfelde i Trocki

NR. 21 (5165) cz. | WARSZAWA, SOBOTA 14 STYCZNIA 1933 r. | Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA

Nie sądzę, by ktokolwiek mógł twierdzić, że wypadki ostatnich kilku tygodni wpłynęły... *łagodząco* na stosunki polsko - ukraińskie w Małopolsce Wschodniej. „Polityka ukraińska" obozu „sanacyjnego", balansująca od „pacyfikacji" do patetycznych deklamacyj „pojednawczych", zadała tym razem cios bardzo bolesny wszelkim pojednawczym *naprawdę*, bez cudzysłowu, tendencjom w społeczeństwie ukraińskiem na rachunek, niestety, Państwa Polskiego.

Są to konsekwencje, znowuż *nieuniknione*, całego systemu rządzenia. Państwo, pojmowane, jako „biurokracja wszechwładna", nigdy i nigdzie nie umiało rozwiązać zagadnień narodowościowych. Cóż dziwnego, że chorążowie *idei federacyjnej* z lat 1919 — 1920 złożyli potulnie swoje chorągwie w doświadczone i... *praktyczne* dłonie pp. *Michałowskiego, Nakoniecznikoffa - Klukowskiego i Pierackiego*, — w dłonie ludzi, którym „sentymenty liberalne" nie krążyły po mózgach i sercach. Cóż dziwnego, że cieniutki pisk „*Kurjera Wileńskiego*" brzmi coraz ciszej wobec nacjonalistycznego „tam - tam" grupy „*Słowa Polskiego*" we Lwowie.

Problem ukraińsko - polski istniał wiele lat przed wojną. Rozpłomienił się krwawą łuną w listopadzie 1918 r.; nie zdołano znaleźć drogi właściwej przed przewrotem majowym; w latach następnych sytuacja uległa *dalszemu zaostrzeniu*, ulega mu nadal aż po dzień dzisiejszy.

Tak wygląda ciężka i przykra, ale niewątpliwa *prawda*.

***

Polska Partja Socjalistyczna kilkakrotnie stawiała przed opinją publiczną swój plan pracy nad pojednaniem, — program *autonomji terytorjalnej* ziem Rzeczypospolitej Polskiej o *większości ukraińskiej*. Koncepcja P. P. S. wychodziła z założenia, że ludność *polska* w województwach południowo - wschodnich nie może być w żaden sposób uznana — wbrew „teorjom" nacjonalistów *ukraińskich* — za jakąś ludność „napływową", że — przeciwnie jest to ludność od wieków tak samo *rdzenna*, że przeto chodzi o zorganizowanie *współżycia* na podstawie *współgospodarzenia* terenem, mieszanym pod względem narodowościowym w ramach *ustroju autonomicznego*.

Początkowo program nasz nie spotkał się z żadnym oddźwiękiem w społeczeństwie ukraińskiem. Teraz *nie odrzucają* go już *w zasadzie* liczne koła ukraińskie, *nie odrzucają* też *prawdziwi* demokraci polscy, chociaż nie zaliczający siebie do ruchu socjalistycznego. Innej drogi, prowadzącej do celu, niż *zorganizowanie pokojowego współżycia*, nie widzimy; nie tylko ze stanowiska ideologji socjalistycznej, ale i ze stanowiska *bezspornych interesów* państwowych polityka narodowościowa i obozu „sanacyjnego", i obozu narodowo - demokratycznego, znajduje się w stadjum *jawnego bankructwa*. Podobnie po tamtej stronie *zbankrutowała* w sposób oczywista polityka „nieprzejednanego" nacjonalizmu ukraińskiego, licząca wyłącznie na *interwencję z zewnątrz*, jako na czynnik decydujący w sporze polsko - ukraińskim.

***

Rzecz prosta, likwidacja „sanacyjnego" systemu rządzenia stanowi warunek niezbędny dla skierowania polskiej państwowej polityki narodowościowej na nowe szlaki. Co do nas, — odpowiednik naszego wysiłku ku przełamaniu walki narodowościowej w granicach Rzeczypospolitej widzimy w ukraińskim *ruchu socjalistycznym*, gdy chodzi o zagadnienie ukraińskie. Wynika stąd chyba dość jasno, że o udziale P. P. S. w jakimkolwiek „froncie antyukraińskim" nie może być mowy.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Polityka japońska na Dalekim Wschodzie

INTERWENCJA W. BRYTANJI.

Ambasador angielski w Tokio odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Usidą, na której omawiano sytuację, wytworzoną ostatniemi posunięciami japońskiemi w Północnych Chinach. W toku rozmowy ambasador zaznaczył, że wzrastające napięcie sytuacji w Chinach Północnych **zagraża bezpośrednio interesom angielskim** i w imieniu swego Rządu zwrócił ministrowi uwagę na konsekwencje, mogące stąd wyniknąć. Demarche rządu angielskiego wywołało w japońskich kołach rządowych duże wrażenie.

NOTA JAPOŃSKA.

Rząd japoński wystosował notę do Rządu chińskiego, w której podkreśla, że zarzuty, podniesione przeciwko Rządowi japońskiemu w związku z wypadkami pod **Szanhajkuan** nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Odpowiedzialność za wypadki na Dalekim Wschodzie spada całkowicie na Rząd chiński. W końcu Rząd japoński proponuje Rządowi chińskiemu zaniechanie wszelkich przygotowań do akcji przeciwko Japonji i wyrażenie zgody na wszczęcie nowych rokowań z Rządem japońskim.

W PRZEDEDNIU OKUPACJI?

Wiadomość o zajęciu **Czumenkau** przez wojska japońskie wywołała wśród ludności chińskiej w Pekinie i Tsien-Tsinie olbrzymi popłoch. Zamożniejsi Chińczycy opuszczają oba miasta, udając się w głąb kraju. Popłoch ten wzmógł się jeszcze po ogłoszeniu rozporządzenia marszałka **Czang-Tsue-Ljanga**, nakazującego wywiezienie wszystkich kosztowności z Pekinu i Tsien-Tsinu. Zarówno ludność, jak i władze spodziewają się zajęcia obu miast przez wojska japońskie.

Druga „piatiletka" Sowietów

Uchwały C. K. Partji Komunistycznej w Moskwie. Represje wobec nowej opozycji. Jeszcze jedno zwycięstwo Stalina nad Rykowem

Wczoraj ogłoszone zostały rezolucje plenum Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej. Uchwały te na wstępie stwierdzają sukces „piatiletki", przeciwstawiając go kryzysowi w krajach kapitalistycznych.

Rezolucje konstatują klęskę elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście, przyczem zapowiadają, że **druga „piatiletka" będzie okresem opanowania technicznego przedsiębiorstw**, wybudowanych podczas pierwszej „piatiletki", a także okresem umocnienia organizacyjnego kolektywów i sowchozów. Wymaga to zahamowania tempa wzrostu przemysłu w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat z 22 procent do 13 — 14 procent rocznie z naciskiem nie na ilość, lecz na jakość produkcji oraz dla rolnictwa, nie na rozszerzenie obszaru zasiewów, lecz na **wzrost wydajności**.

Osobna rezolucja C. K. poświęcona jest wykryciu nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji, na której czele stali b. komisarz zaopatrywania ZSRR — **Eysmont**, b. komisarz spraw wewnętrznych — **Smirnow** i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, ostatnio szef urzędu drogowego — **Tołmaczow**. Rezolucje zarzucają tej grupie, że konspiracyjnie werbowała ona zwolenników wśród „burżuazyjnych zwyrodnialców" i dążyła do zaniechania uprzemysłowienia oraz do restauracji kapitalizmu i „kułactwa" w Sowietach. **Eysmonta i Tołmaczowa** wydalono z partji, zaś **Smirnowa** usunięto z C. K., grożąc wydaleniem z partji. Pozatem znanym swego czasu przywódcom prawicowej opozycji **Rykowowi, Tomskiemu i Schmidtowi** rezolucja zarzuca utrzymywanie stosunku z opozycyjną grupą **Eysmonta** i uchylanie się od jej zwalczania.

Wszystkim zagrożono surowemi represjami, aczkolwiek narazie nie wydalono ich z partji. **Rykow** zajmuje obecnie stanowisko komisarza ludowego poczt, zaś **Tołmaczow** stoi na czele wszystkich wydawnictw państwowych.

Przesilenie rządowe w Rumunji

Ponowna kandydatura Vaida Voevoda

Przed przyjęciem dymisji gabinetu Maniu, król przyjął ministrów **Titulescu** i **Michalake**. Po audjencji premjera **Maniu** u króla, przyjęci zostali kolejno, zgodnie ze zwyczajami konstytucyjnemi, prezesi Izby posłów i Senatu, którzy zalecili królowi utworzenie Rządu, mogącego liczyć na poparcie obecnego parlamentu. Obaj dostojnicy państwowi dodali, że uważają b. premjera **Vaida Voevoda** za osobę najbardziej powołaną do utworzenia takiego Rządu. W wyniku powyższych rozmów król zaprosił **Vaida Voevodę** na posłuchanie.

W ten sposób zmiana Rządu nastąpiłaby niejako w „granicach" Narodowej Partji Chłopskiej.

***

Wczoraj przybył do Bukaresztu Wayda Woewod zawezwany telegraficznie. Wayda Woywod został przyjęty przez króla, który powierzył mu misję sformowania gabinetu. Kandydat na przyszłego premjera zastrzegł sobie kilka dni czasu do namysłu i uzależnił ostateczną decyzję od stanowiska swego stronnictwa. W kołach politycznych sądzą, że misja Waydy Woewoda nie napotka na poważniejsze trudności, tem bardziej, że dotychczasowy premjer Maniu oświadczył w rozmowie prywatnej wobec grona polityków, że ewentualny gabinet Waydy Woewoda mógłby liczyć na życzliwe jego poparcie.

Przesilenie w Grecji

Z Aten donoszą: Rząd **Chaldarysa** podał się do dymisji, po wyrażeniu mu przez parlament votum nieufności 109 głosami przeciwko 91.

Gabinet Paul-Boncoura

i problem płac pracowników państwowych

Sprawa zmniejszenia pensyj urzędniczych i rent inwalidzkich we Francji stała się

dominującem zagadnieniem polityki wewnętrznej.

Jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona, może dojść do obalenia planu sanacji finansów min. **Cheron'a** i do upadku Rządu Paul Boncoura.

Delegacja związku urzędników francuskich po przeprowadzeniu konferencji z premjerem Paul **Boncourem** i ministrem finansów **Cheronem** ogłosiła, iż rokowania w sprawie obniżki płac

zostały zerwane

i że dalsze konferencje z Rządem są bezcelowe. Później okazało się jednak, iż sytuacja nie przedstawia się tak krytycznie, jak mówi komunikat delegacji urzędniczej. Rokowania nie zostały ostatecznie zerwane. Odbędzie się jeszcze jedna konferencja ministrów z delegacją urzędniczą.

Przywódcy socjalistów Leon **Blum** i **Auriol** odbyli rozmowę z premjerem Paul **Boncourem** celem przedstawienia Rządowi własnych propozycji zrównoważenia budżetu.

Pierwszy akt

Pierwsze czytanie projektu p. Jędrzejewicza o wyższych uczelniach zostało więc we czwartek „przeprowadzone" przez Sejm przy grobowem milczeniu pp. posłów B. B. W. R. (z wyjątkiem pokrzykujących od czasu do czasu pp. Sanojcy i Burdy). Komisja Oświatowa Sejmu przekazała odnośny referat p. pos. Czumie z B. B. W. R., — przekazała głosami, naturalnie, B. B. W. R.

Mówiąc językiem urzędowym, „sprawa jest w biegu".

Cała nauka polska — jeżeli pominiemy pp. Ehrenkreutza i Makowskiego — wypowiedziała się przeciwko projektowi. Tow. Z. Piotrowski cytował w swojej doskonałej mowie sejmowej wyjątki z książki zbiorowej trzydziestu uczonych polskich p. t. „W OBRONIE WOLNOŚCI SZKÓŁ AKADEMICKICH". Książka ta skupiła autorów od lewicy aż do konserwatysty prof. Estreichera. Krążą pogłoski, że istnieje możliwość gremjalnej dymisji WSZYSTKICH rektorów wyższych uczelni Polski, gdyby Sejm „sanacyjny" uchwalił „koncepcję" p. Jędrzejewicza.

Tak zarysował się PIERWSZY AKT walki, rozpoczętej przeciwko... „myślom w obcęgach".

L. T.

Zlikwidowanie strajku na dwuch kopalniach

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk na kopalniach **„Baśka"** i **„Helena"** z powodu nieotrzymania przez robotników zarobków.

Jak donosi „Polonia", strajk na kopalni **„Baśka"** został zlikwidowany w ten sposób, iż zarząd zobowiązał się wypłacić zaległe zarobki w dwuch ratach: 14 i 17 b. m. Na kopalni **„Helena"** robotnicy podjęli pracę, czekając na wyniki konferencji w nadchodzący poniedziałek.

1000 zł. grzywny za wstrzymanie wypłaty zarobków

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie ukarało, na podstawie art. 59 prawa o wykroczeniach, przedsiębiorcę robót budowlanych, **Kazimierza Staroczewskiego**, grzywną w wysokości 1.000 zł., z zamianą na 30 dni aresztu, **za wstrzymanie przez lekceważenie wypłaty zarobków zatrudnionym przez się robotnikom.**

Art. 59 głosi, że kto złośliwie, albo przez lekceważenie swych zobowiązań, wstrzymuje w całości lub w części, należne pracownikom wynagrodzenie, lub obniża bezprawnie jego wysokość, albo zmusza pracowników do przyjmowania zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenie w innej postaci, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w „Robotniku" druk interesującej sensacyjnej powieści znanego pisarza angielskiego Grahama Greene'a p. t.

„Pociąg do Stambułu"

Akcja, obfitująca w emocjonujące momenty, rozgrywa się w pociągu pośpiesznym na przestrzeni między **Ostendą** a **Konstantynopolem**.

Powieść wyszła z druku w Anglii dopiero w grudniu 1932 r.

Przed ponowną rozprawą brzeską

Termin rozprawy brzeskiej w Sądzie Apelacyjnym, wyznaczony na dzień 7 lutego, jest, jak się zdaje, terminem ostatecznym, który już nie ulegnie zmianie.

Motywy wyroku Sądu Okręgowego zostały w swoim czasie podane do wiadomości publicznej motywy „votum separatum" p. sędziego Leszczyńskiego stanowią — według oceny władz — tak zw. tajemnicę urzędową. Młody a posuwający się szybko naprzód po szczebelkach karjery (podobno kandydat na stanowisko wiceministra sprawiedliwości?) p. prokurator Grabowski szykuje materjały dla mowy oskarżycielskiej. SPRAWA BRZESKA powraca na pierwszy plan widowni... rzeczywistości polskiej.

W Sejmie, w Senacie i w prasie podnoszono wielokrotnie właściwy charakter sprawy brzeskiej, — jej symboliczne, — powiedzielibyśmy, — legendarne znaczenie. Znaczenie to nie tylko trwa dalej, ale POGŁĘBIŁO SIĘ ZNACZNIE w ciągu dwunastu miesięcy minionych wbrew „bohaterskim" wysiłkom dziennikarzy „sanacyjnych" i dziennikarzy... komunizujących.

Od terminu rozprawy dzielą nas w tej chwili trzy i pół tygodnie. Zainteresowanie klasy robotniczej, — mas włościańskich, przedstawicieli polskiej myśli i polskiej kultury istotą zagadnienia będzie niewątpliwie rosło. Z naszego zaś punktu widzenia, dla naszych idei, wolimy tysiąc razy więcej chorągiew SPRAWY BRZESKIEJ, niż... kulisy afer ks. Pszczyńskiego. To zestawienie ma także swoją wymowę... symboliczną.

S. K.

Osiedle mieszkaniowe w Łodzi
imienia Montwiłła-Mireckiego

Samorząd socjalistyczny w Łodzi, chcąc uczcić pamięć **Montwiłła-Mireckiego,** bojowca P. P. S., który zginął na szubienicy, w walce o Socjalizm, niepodległą Polskę i o sprawę robotniczą, postanowił nazwać Jego imieniem **Osiedle mieszkaniowe na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi.**

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci **Montwiłła - Mireckiego,** wmurowanej w jedną z kamienic Osiedla, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 stycznia 1933 r. o godz. 12 w południe.

Historja z p. Sobolem

Jak donieśliśmy wczoraj, p. S. **Filarowa,** pasierbica bankiera **Soboja,** została zwolniona z więzienia za bardzo pokaźną kaucją. Samego p. **Sobola** zwolniono już poprzednio za kaucją również wysoką. Oboje ci państwo są podobno zamieszani w jakąś aferę szpiegowską. Na temat historji z p. **Sobolem** i z p. **Filarową** krążą najrozmaitsze sensacyjne pogłoski, których narazie wolimy nie powtarzać.

Protesty wyborcze

(PID) W poniedziałek dn. 16 b. m. Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrzy 4 protesty, wniesione przeciwko wyborom z okręgu nr. 54 **Tarnopol.** Z okręgu tego weszło do Sejmu 8 posłów z listy BB i 3 z klubu Ukraińskiego. Wybory zaskarżają Ukraińcy i „Centrolew".

Pracownicy umysłowi
a nowela ubezpieczeniowa

(PID) **Centralna Rada Pracownicza,** zwołała na wtorek dn. 17 b. m. posiedzenie plenarne stowarzyszeń urzędników państwowych i pracowników umysłowych. Na porządku dziennym obrad znajdzie się sprawa nowych przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i ograniczeniu świadczeń Z. U. P. U.

WESOŁY KĄCIK

U WRÓŻKI.

— Mąż pani jest bardzo kochliwy. Musi go pani pilnować na każdym kroku

— Hm, moja pani, to się nie da zrobić. Mój mąż jest listonoszem.

OŚWIADCZYNY.

Pan Kazimierz jest wielce nieśmiały i nie ma odwagi wyjawić pannie Heli swoich uczuć.

Postanawia tedy oświadczyć się przez telefon.

— Hallo, czy to panna Hela?

— Tak jest.

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną?

— Owszem. A kto mówi?

Wymiana listów między Vanderveldem i Trockim

W drodze z Konstantynopola do Kopenhagi, dokąd — jak wiadomo — zaprosili go na odczyt studenci socjalistyczni, *Trocki* zatrzymał się m. in. w Antwerpji, gdzie spotkała go przykra przygoda Mianowicie nie pozwolono ani jemu ani nikomu z towarzyszących mu osób, opuścić okrętu i zwiedzić miasta; oficer policji zachował się wobec *Trockiego* brutalnie i zagroził aresztowaniem; port był obstawiony przez masę policji, która nie puszczała nikogo do miejsca postoju okrętu.

Z racji tej przygody *Trocki* ogłosił w piśmie „Vèrité", organie trockistów francuskich, list otwarty do tow. *Vanderveld*a, który odpowiedział *Trockiemu* w artykule, umieszczonym w biuletynie Międzynarodówki Socjalistycznej z 7 b. m. Poniżej drukujemy z obu tych listów ustępy, mające ogólniejsze znaczenie polityczne.

List Trockiego

Obywatelu **Vandervelde!** Kilka lat temu zwrócił się pan do mnie z listem otwartym, dotyczącym—o ile się nie mylę — represji przeciw mieńszewikom i eserowcom. Wystąpił pan ogólnikowo i jednostronnie przeciw bolszewikom w imię zasad demokracji. Jestto pańskie prawo. Jeżeli krytyka pańska nie osiągnęła zamierzonego celu, to dlatego, że my bolszewicy, stosujemy zasady dyktatury rewolucyjnej.

Eserowcy rosyjscy, pańscy współwyznawcy demokracji, wszczęli w swoim czasie przeciw nam akcję terorystyczną. Poranili **Lenina** i próbowali wykoleić mój pociąg wojskowy Stawieni przed sąd sowiecki, znaleźli w panu jednego z najgorliwszych obrońców. Rząd, do którego należałem, pozwolił panu nietylko przybyć do Rosji sowieckiej, lecz także stanąć przed trybunałem jako obrońca tych, którzy usiłowali zamordować szefa pierwszego państwa robotniczego. W swej mowie obrończej, wydrukowanej w naszej prasie, apelował pan niezmiennie do zasad demokracji. Miał pan do tego prawo.

W dalszym ciągu *Trocki* opisuje swoją przygodę w Antwerpji i wyraża opinję, że przygoda ta stanowi dostateczny pretekst do odpisania na ów list otwarty *Vandervelda,* na który *Trocki* w swoim czasie nie odpowiedział. *Trocki* pisze:

Sądzę, że nie omylę się, zaliczając Belgję do państw demokratycznych. Wojna, któraście prowadzili, była — nieprawdaż? — wojną o demokrację. Po wojnie stał pan na czele Belgji, jako minister, a nawet jako premjer. Czegoż potrzeba więcej, by doprowadzić demokrację do najwyższego rozkwitu? Co do tego, sądzę, żadnej między nami nie będzie dyskusji. Czemuż więc demokrację tę czuć do tego stopnia duchem policyjnym starych Prus? I czy można wierzyć, że demokracja, która dostaje podobnego ataku nerwowego z racji przypadkowego pojawienia się jednego bolszewika, okaże się zdolna zneutralizować walkę klas i zapewnić pokojowe przejście od kapitalizmu do socjalizmu?

W odpowiedzi przypomni mi pan bez wątpienia Czekę, G. P. U., wygnanie **Rakowskiego** i moje własne wydalenie z Rosji sowieckiej. Argument ten chybi celu. Władza sowietów nie stroi się w pawie pióra demokracji. Gdyby przejście do socjalizmu było możliwe w formach państwa liberalnego, dyktatura rewolucyjna byłaby zbyteczna. Przed władzą sowiecką można i trzeba postawić pytanie, czy ona jest zdolna nauczyć robotników walki z kapitalizmem. Ale jest absurdem żądać od dyktatury proletarjackiej, by przestrzegała form i rytuałów demokracji liberalnej. Dyktatura ma dość surowe swe metody i logikę. Uderzenia tej logiki trafiają dość często w rewolucjonistów proletarjackich, którzy uczestniczyli w budowaniu dyktatury. Tak, w rozwoju odosobnionego państwa robotniczego, zdradzonego przez socjalizm międzynarodowy, aparat biurokratyczny zdobył władzę, niebezpieczną dla rewolucji socjalistycznej. Nie trzeba mi o tem przypominać. Ale w obliczu wrogów klasowych, biorę na siebie pełną odpowiedzialność nietylko za rewolucję październikową, która rzuciła siew pod rządy dyktatury, lecz także za republikę sowiecką, jaka jest dzisiaj, z jej rządem, który mnie wygnał i pozbawił praw obywatela sowieckiego.

My zniszczyliśmy demokrację, by ukrócić kapitalizm. Pan broni kapitalizmu jakoby w imię demokracji. Ale gdzież ta demokracja uwije sobie gniazdo? W każdym razie nie w porcie Antwerpji...

List kończy się pozdrowieniem braterskiem dla robotników belgijskich.

List Vandervelda

Vandervelde w swej odpowiedzi nazywa **Trockiego** towarzyszem. W sprawie eserowców **Vandervelde** stwierdza co następuje:

Prawdą jest, że mężowie, którzy Teodora **Liebknechta,** Kurta **Rosenfelda** i mnie wysłali w roku 1922 do Moskwy, jako obrońców, byli oskarżeni przez dwóch więcej niż podejrzanych osobników o przygotowanie lub udział w zamachu na życie **Lenina** i pana. Ale jeżeli jakaś rzecz w toku procesu wyjaśniła się ponad wszelką wątpliwość, to był nią zupełny brak uzasadnienia tego oskarżenia. Po naszym powrocie ogłosiliśmy broszurę, w której stwierdziliśmy:

„Czy komitet centralny partji socjalistów - rewolucjonistów ponosił jakąkolwiek część odpowiedzialności za zabójstwo Wołodarskiego i zamach na życie Lenina i Trockiego? To jest pytanie, i jedyne pytanie, wynikające z procesu moskiewskiego, które istotnie budzi zainteresowanie obozu socjalistycznego. **Gdyby odpowiedzialność tę wykryto, to oświadczamy z całym naciskiem, że nie znalazłby się nikt pośród nas, ktoby usiłował usprawiedliwić podobne czyny".**

Następnie *Vandervelde* przechodzi do przygody *Trockiego* w Antwerpji. *Vandervelde* z całą siłą potępia zachowanie się władz, stwierdza, że w Brukseli nic nie wiedziano o tym incydencie, że on sam dowiedział się o nim dopiero z depeszy protestującej, wysłanej przez jednego z współtowarzyszy Trockiego i wydrukowanej w prasie socjalistycznej z odpowiedniemi komentarzami. Ale *Vandervelde* wyraża zdziwienie, że *Trocki* uważa epizod antwerpski za dostateczny powód do przypomnienia po 10 latach jego — *Vandervelda* — listu otwartego, na który nie otrzymał był odpowiedzi i do napaści na demokrację i socjalizm.

W Belgji jak w Szwajcarji — tłomaczy dalej tow. **Vandervelde** — mimo wysiłków ze strony socjalistów nie udało się osłabić wybryków policji w stosunku do cudzoziemców. Burżuazyjny rząd belgijski zrobił to samo co jego poprzednicy, gdy wydalali z kraju **Marksa, Herzena, Poudhona i Victora Hugo.** Socjaliści belgijscy w ciągu 5 lat trwania tego rządu, prowadzili nieustanną walkę o prawo azylu dla cudzoziemców, a nie jest ich winą, że prawo to nie jest szanowane tak, jak byłoby szanowane, gdyby ministrem sprawiedliwości był socjalista.

W dalszym ciągu tow. **Vandervelde** pisze:

Od czasu wojny staliśmy się — i niewątpliwie zostaniemy ostatecznie przeciwnikami. Oskarżył nas pan, — w ostatnim swym liście powtarza pan to oskarżenie — jako zdrajców rewolucji rosyjskiej, ponieważ nie godziliśmy się na to, że możliwości dokonania rewolucji są te same od jednego końca Europy do drugiego. Minęło 16 lat od czasu, jak spotkaliśmy się, jak razem udawaliśmy się z Helsingforsu do Petrogradu, a podczas wszystkich tych lat nie szczędził pan oskarżeń a nawet wymyślań pod moim adresem i mych przyjaciół.

Ale, skoro nie wahaliśmy się odpowiadać panu, kiedy pan był u władzy, sytuacja zmieniła się z chwilą, gdy pan stał się wygnańcem prześladowanym.

O panu i innych wspominam często — o **Rakowskim,** zesłanym na brzeg Sachalina, o **Rjazanowie,** założycielu wspaniałego instytutu Marks — Engels, zesłanego na Sybir dlatego, że utrzymywał często naukowe stosunki z mieńszewikami, i o wszystkich innych, którzy muszą czasami sami sobie powiedzieć, że jeśli chodzi o wolność polityczną, to mimo wszystko demokracja, nawet burżuazyjna demokracja, nie potrzebuje się wstydzić innych rządów.

A kiedy, po wydaleniu pana z własnego kraju i daremnem szukaniu przytułku w innych krajach, które jużto starały się o względy Moskwy, jużto ślepą żywiły nienawiść do rewolucji rosyjskiej, jak u nas, myślę o panu jako wygnańcu sponiewieranym, na „psiej wyspie" konstantynopolskiej, który nie mógł otrzymać paszportu — to wierz mi pan, że życzę panu z całego serca odzyskania swobody ruchów, której odmawiano dotąd zesłańcom i wygnanym.

Gdy dowiedziałem się z pism, że pan jedzie z odczytem do Antwerpji, pierwszym moim odruchem było udać się tam, by zobaczyć pana znowu po tylu latach i wypowiedzieć panu swoje uczucia. Jeżeli nie mogłem tego uczynić, to dlatego, że nasze stosunki osobiste były tego rodzaju, iż obawiałem się, że nie spotkamy się w upragnionym przeze mnie duchu.

Chciałbym dodać, że do tej pory jeden tylko rząd wyłamał się z bojkotu moralnego, stosowanego względem pana i że wyjątek ten pochodzi od rządu socjalistycznego, który pozwolił panu na wygłoszenie odczytu, zorganizowanego przez studentów socjalistycznych, należących do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Czytałem, co pan mówił do nich. Czytałem także, co pan napisał o sytuacji w Niemczech i o konieczności unikania rozbicia klasy robotniczej, w obliczu jej wrogów śmiertelnych.

Czy nastanie czas, że obie strony wobec wspólnego niebezpieczeństwa za wszelką cenę zawrą przymierze obronne, jako rzecz nieuniknioną?

Chciałbym w to uwierzyć. Spodziewam się tego. I w tej nadziei, przekazując jednocześnie pańskie pozdrowienia klasie robotniczej Belgji, przesyłam panu moje własne pozdrowienie socjalistyczne.

Zabytki, chłosta
i autonomja szkół wyższych

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu, po przyjęciu projektów ustaw: o opiece nad zabytkami i o **zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego,** Komisja przystąpiła do wyboru referenta rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich.

Na wniosek pos. **Smulikowskiego,** głosami B. B., przydzielono referat posłowi **Czumie.**

Następnie zabrał głos prof. St. **Dąbrowski** (Kl. Nar.) i zgłosił wniosek następujący: „Komisja Oświatowa uchwala: zwrócić się do p. Ministra W. R. i O. P. o dostarczenie Komisji Oświatowej Sejmu odpowiedzi Senatów szkół akademickich w sprawie projektu ustawy o szkołach akademickich w celu dania możności członkom Komisji zapoznania się z temi odpowiedziami. Jednocześnie Komisja prosi o dostarczenie wszystkim członkom Komisji odpisu memorjału, uchwalonego przez konferencję rektorów z dnia 8 stycznia b. r., a skierowanego do p. Ministra W. R. i O. P.". Wniosek odrzucono głosami BB. i potraktowano go jako apel do prezydjum Komisji.

W dalszym ciągu pos. prof. W. **Komarnicki** (Kl. Nar.) zgłosił wniosek następujący: „Zważywszy na szczególną doniosłość reformy szkół akademickich Komisja Oświatowa uchwalić raczy na podstawie artykułu 78 regulaminu obrad Sejmu zaprosić na posiedzenie, celem wysłuchania opinji o projekcie ustawy p. prezesa Polskiej Akademji Umiejętności p. prezesa Tow. Naukowego Warszawskiego, p. przewodniczącego konferencji rektorów, prof. **Kutrzebę** i panów Rektorów uczelni warszawskich.

Nad wnioskiem prof. **Komarnickiego** wywiązała się dyskusja, w której pos. **Smulikowski** zaproponował upoważnić prezydium do zaproszenia na posiedzenie Komisji rzeczoznawców, bez wymieniania kogo.

Pos. tow. **Piotrowski** zaznacza, iż nie ma nic przeciwko rozszerzeniu koła rzeczoznawców, ale chciałby usłyszeć nazwiska. Wniosek prof. **Komarnickiego** podaje konkretne nazwiska i dlatego popiera go, gdy tymczasem wniosek pos. **Smulikowskiego** mówi o jakichś nieokreślonych rzeczoznawcach, dlatego musi wypowiedzieć się przeciwko niemu.

Podobne stanowisko zajęli posł. **Staniszkis, Bielecki** (kl. Nar.) i **Langier** (kl. Lud.).

Wniosek pos. **Komarnickiego** uchwalono.

Na posiedzeniu obecny był wiceminister ks. **Żongołłowicz,** ale tylko przez czas, kiedy omawiano zabytki i chłostę. Gdy przystąpiono do omawiania ustawy o szkołach akademickich, p. wiceminister opuścił zebranie.

Ustawa o zbiórkach publicznych

Komisja Administracyjna Sejmu uchwaliła wczoraj większością B.B.W.R rządowy projekt ustawy o **zbiórkach publicznych.** Tow. A. **Bień** podniósł w dyskusji, że w stosunkach dzisiejszych projekt ustawy tworzy właściwie rodzaj monopolu obozu „sanacyjnego" na prawo korzystania ze **zbiórek publicznych.** Tow. **Bień** nawiązał w swem przemówieniu do słów pos. **Polakiewicza** z B.B.W.R o konieczności ograniczenia dochodów różnych t. zw. kierowników organizacyj społecznych i o konieczności przeciwstawienia się kumulowaniu w jednych rękach kilku płatnych posad, zwracając uwagę, że, naprzykład, z pośród czterech posłów B.B.W.R. Zagłębia Dąbrowskiego trzech pobiera podwójne uposażenia w charakterze pracowników instytucyj samorządowych i ubezpieczeniowych.

Zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne
Państwa Polskiego

Obecnie opracowywane są dokładne zestawienia, dotyczące stanu zadłużenia Państwa Polskiego na dzień 1 stycznia 1933 roku. Z ważniejszych pozycyj zadłużenia Polski zasługują na uwagę w dziale **długów wewnętrznych:** 4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna w wysokości 29.879.300 złotych oraz 10-procentowa pożyczka kolejowa w wysokości 13.020,175 franków złotych.

W dziale **zadłużenia zagranicznego** wysuwa się na plan pierwszy dług obligacyjny z tytułu 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927. Dług ten wynosi w dolarach 49.290.000. zaś w funtach 1.590.000. 8-procentowa pożyczka dillonowska wynosiła w dniu 1 stycznia r. b. 23.800.000 dolarów. pożyczka 6-procentowa dolarowa — 19 574.500 dol. Z innych długów Polski wymienić należy poważną pozycję pożyczki tytoniowej, która na dzień 1 stycznia r. b. wynosiła 299.910.000 lirów. (Press).

Budżet Komunikacji

W dalszej dyskusji nad budżetem na rok 1933/4 Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Min. Komunikacji.

Referował pos. **Brzozowski** z BB, który nie szczędził krytycznych uwag pod adresem całej gospodarki przedsiębiorstwa P. K. P. oraz połączonego obecnie z tem ministerjum resortu robót publicznych.

Dużo cierpkich uwag wypowiedział mówca pod adresem Funduszu Drogowego, który zawiódł pokładane w nim nadzieje; a co się tyczy państwowych kamieniołomów, to odważył się powiedzieć, że gdyby był posłem z opozycji, to byłby z wstawionej do budżetu na kamieniołomy sumy skreślił demonstracyjnie 1 zł. Zataił tylko p. referent, coby się stało, gdyby, jako poseł z BB, odważył się na tak rewolucyjny krok.

Referat pos. **Brzozowskiego** zajął całe przedpołudnie. W dyskusji, jaka rozwinęła się po obiedzie, zabierał głos pos. tow. Zygmunt **Piotrowski.**

Budżet w Senacie

Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatu przystępuje do rozpatrywania budżetu dnia 24 b. m. i zamierza pracę nad budżetem skończyć do dnia 17 lutego r. b.

Rejenci a banki

(PID) Sprawa karna, wytoczona przez notarjusza stołecznego *Warmskiego,* przeciwko swemu b. urzędnikowi *Michalowskiemu* o nadużycia pieniężne, odsłonić ma charakterystyczne stosunki, jakie zapanowały ostatnio wśród kancelaryj notarjalnych i większych banków oraz domów bankowych. W dniu wczorajszym do III wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie obrońcy oskarżonego o nadużycia urzędnika, adw. Ig. *Ettingera,* w którem adwokat stwierdza, że suma 12.000 zł., będąca przedmiotem skargi karnej, została przez *Michałowskiego* wypłacona różnym bankom za dostarczanie weksli do protestu. Podobno płacenie prowizji bankom od dostarczonych do protestu weksli, jest szeroko stosowane wśród warszawskich notarjuszów i dla stwierdzenia tej okoliczności obrońca powołuje 8 świadków z pośród kół bankowych.

Epidemja grypy w Anglji

Epidemja grypy w *Anglji* zabiera coraz liczniejsze ofiary w ludziach W *Londynie* choruje około 60.000 ludzi na grypę. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w wielkich miastach angielskich 681 ludzi. W *Londynie* i *Birgminghamie* liczba wypadków śmierci z powodu grypy wynosiła w ubiegłym tygodniu 163 ludzi.

Powstanie muzułmanów przeciwko Chinom

Z Nankinu donoszą: W Turkiestanie chińskim, w prowincji Sin-Kiang, wybuchło powstanie tamtejszych muzułmanów, skierowane przeciwko rządowi chińskiemu, a mające na celu oderwanie tej prowincji od Chin. Powstanie miało przybrać bardzo groźne rozmiary. Prasa sowiecka upatruje łączność między powstaniem a niedawnemi walkami chińsko-tybetańskiemi.

Wedle głosów sowieckich, powstanie ma być inspirowane przez Anglję, celem oddzielenia Chin od ZSRR na zachodzie za pomocą państwa buforowego, utworzonego na wzór Mandżurji.

Między... przyjaciółmi

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Linzu, że w nocy z 6 na 7 grudnia 1932 r. dokonano włamania do biura „Heimwehry" w Steyregg w Górnej Austrji.

Sprawcy skradli większą liczbę przedmiotów i narzędzi wojskowych. Obecnie udało się wytropić sprawców włamania. Są to młodzi ludzie w liczbie 7-u osób, wśród nich kilku słuchaczy uniwersytetu, członków stronnictwa hitlerowskiego. Wśród sprawców tego włamania znajdował się również obywatel niemiecki **Teichman.** Skradzione przedmioty policja odebrała.

Z tragedyj morza

W Tokjo przejęto depeszę radjową, donoszącą, iż parowiec rosyjski wyjechał pośpiesznie z Nikołajewa na pomoc statkowi rosyjskiemu „Sachalin", który uległ katastrofie na morzu Ochockiem.

Na pokładzie parowca znajduje się około 200 osób. Parowiec jest pozatem objęty gwałtownym pożarem.

Na widowni międzynarodowej

KONFERENCJA W SPRAWIE 40-to GODZ. TYGODNIA PRACY.

Jak wiadomo już z depesz, 10 b. m. otwarto w Genewie konferencję przygotowawczą w sprawie skrócenia czasu pracy.

Konferencji przedłożono sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy, wypowiadające się za skróceniem czasu pracy do 40, ewentualnie do 42 godzin tygodniowo. Skrócenie czasu pracy nie powinno się odbyć — zdaniem M. B. P. — kosztem stopy życiowej robotników.

Sądząc z początku konferencji. Anglja zajmuje stanowisko **odmowne** w sprawie skrócenia czasu pracy, Niemcy i Włochy — przychylne, Francja — wyczekujące. Mowa tu o rządach tych państw. Przedsiębiorcy są naogół przeciwni skróceniu czasu pracy. Grupa robotnicza jednomyślnie popiera raport Międz. Biura Pracy.

Konferencja ma potrwać ze 3 tygodnie.

CZERWONA SZWECJA.

11-go b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego parlamentu szwedzkiego. Rząd socjalistyczny na pierwszem posiedzeniu zgłosił projekt budżetu.

Zawiera on zapowiedziane już przedtem środki zwalczania kryzysu gospodarczego.

Podatek majątkowy podwyższa się o 20%,

podatek od spadków podwyższa się trzykrotnie,

pozatem większemu opodatkowaniu podlegać ma alkohol i tytoń.

Z drugiej strony rząd **zaoszczędzi 20 miljonów na wydatkach wojskowych.**

Na sfinansowanie robót publicznych przeznaczono **241 miljonów koron,** które częściowo mają być uzyskane drogą pożyczki wewnętrznej.

Oprócz tego rząd zapowiada wprowadzenie

ubezpieczenia od bezrobocia i **wzmocnioną kontrolę państwową nad przemysłem i bankami.**

BEZROBOCIE WE WŁOSZECH.

Niedawno na tem miejscu oświetliliśmy na podstawie cyfr niezwykle krytyczną sytuację finansową Włoch faszystowskich. Dla oceny kryzysu gospodarczego należy podać stan bezrobocia w tym kraju.

Otóż na podstawie urzędowych danych statystycznych pochód bezrobocia jest następujący:

w r. 1929 — 462 tys. bezrobotnych, w r. 1930 — 466 tys., w r. 1931 — 723 tys., w r. 1932 — **1,051,000** bezrobotnych. A wiadomo, że cyfry urzędowe, zwłaszcza faszystowskie, nie oddają wiernie rzeczywistości.

Z drugiej strony faszystowskie związki zawodowe podają taką statystykę: jeśli liczbę zatrudnionych w r. 1926 wziąć za 100, to w r. 1929 było zatrudnionych 94.6%, w r. 1930 — 88,6%, w r. 1931—74,9% a w r. 1932 tylko **65,4%.** Jeśli przyjąć, że już w r. 1926 było trochę bezrobotnych, to obecnie **40%** **robotników** znajduje się bez pracy.

Prof. Piccard w Ameryce

Akcja z powodu psa

Belgijski uczony, prof. *Piccard,* przybył do Nowego Yorku. Zamierza on wygłosić w Ameryce szereg odczytów naukowych o swoich podróżach do stratosfery, a równocześnie zbadać *możliwości zorganizowania nowej wyprawy do stratosfery z Północnej Kanady.*

Amerykańskie towarzystwo przyjaciół zwierząt zgłosiło protest przeciwko przybyciu prof. *Piccarda* do St. Zjednoczonych. Towarzystwo oskarżyło prof. *Piccarda,* iż kazał on wyrwać swemu psu wszystkie zęby, aby zwierzę nie kąsało jego dzieci. Prof. *Piccard* ogłosił w prasie amerykańskiej oświadczenie, iż zarzut ten jest fantastyczną bajką.

Strzały na granicy sowieckiej

Z *Radoszkowicz* donoszą, iż podczas onegdajszej burzy śnieżnej, jaka panowała na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicy *Chocienczyc,* dwa patrole sowieckie straży granicznej, spotkawszy się w czasie największej zadymki, rozpoczęły *wzajemną strzelaninę,* która zaalarmowała straż polską. Wynik tej strzelaniny dla patroli sowieckich był tragiczny, gdyż jeden żołnierz został zabity, a inni odnieśli ciężkie rany. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza.

Dziś o godz. 9 wiecz. WIECZÓR TOWARZYSKI T. U. R.

Spieszcie po zaproszenia do sekretarjatu TUR. (Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03), a przy tej sposobności dowiecie się: jak i co! A to „jak" i „co" — to niespodzianki, wesele i radość.

Wieczór odbędzie się: Al. Jerozolimskie 7, m. 3, II piętro.

Przegląd prasy

KTO ZACZ CI PANOWIE MENTORZY?

Z okazji bezsensownych plotek, rozsiewanych przez prasę na temat rzekomego „sojuszu" zawartego między **PPS., Stronnictwem Ludowem i endecją** na terenie **Małopolski Wschodniej „Nasz Przegląd"** ze zwykłą temu pismu bezczelnością atakuje, poucza, prawi złośliwości pod naszym adresem.

Trzeba wreszcie postawić sprawę jasno. **„Nasz Przegląd"** nie ma prawa do żadnych „nauk", a nawet jego „opinja" nie ma żadnego znaczenia. Kogo on bowiem reprezentuje? **Nikogo,** kompletnie **nikogo!** Żadne ze stronnictw, żadna z grup społeczeństwa żydowskiego nie przyznaje się do **„N. Przeglądu".** Przeciwnie, poważniejsze sfery żydowskie odnoszą się nieprzyjaźnie do „robigroszów" z **„N. Przeglądu".** Poważniejsi działacze i publicyści żydowscy nie chcą pisać do tego kręcącego się, jak chorągiewka pisma. Artykuły poważniejszych ludzi są przedrukiem np. z **„Chwili".**

Jakie jest oblicze „ideowe" tego pisma? Znowu **żadne.** Skąd wiatr wieje, tam kierują się jego sympatje. **„Nasz Przegląd"** schlebia zawsze temu, kogo w danej konjunkturze uważa za silniejszego i gdzie wietrzy zwyczajny interes. Teraz stoi na dwuch łapkach i mizdrzy się do „sanacji". Wczoraj był inny, jutro znowu się zmieni. Jedno, w co wierzy, to w pieniądz. Jedno go obchodzi i temu podporządkowuje swą taktykę — jaknajwiększa ilość ogłoszeń i jaknajwięcej sprzedanych numerów.

I takie pisemko chemicznie wyprane ze wszelkiej ideologji, pozbawione jakiegokolwiek oblicza społecznego i politycznego, nikogo nie reprezentujące, będzie prawić kazania!

Bezczelność tych panów z **„Naszego Przeglądu"** przewyższa brukowe **„Czerwoniaki".** Na równi z nimi stoi tylko p. **Wincenty Rzymowski,** który z zaciętością i tupetem wyprawia ciągle antysocjalistyczne harce na łamach **„Kurjera Porannego".** Ale kameleonów nie bierze się poważnie, ani się z nimi nie dyskutuje.

NĘDZA WSI.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieszcza, trzeba przyznać, ciekawie pisane przez **K. Wrzosa** reportaże o kryzysie gospodarczym. Wczoraj **K. Wrzos** opisuje swe rozmowy z chłopami **na kresach wschodnich.** Przerażenie ogarnia, gdy się czyta o tym ogromie nędzy wsi polskiej pod sanacyjnemi rządami.

Gospodarz na 13 hektarach, a więc **„kułak",** a nie jakiś biedak małorolny, odpowiada:

— Co jemy? Na śniadanie ziemniaki z mlekiem, na obiad ziemniaki z kapustą. Na kolację ziemniaki z piecyka, do którego się odstawia te, które zostały z obiadu, wreszcie chleb i mleko.

— A jak z gazetami?

— Dwa lata temu czytałem codzień gazetę. W zeszłym roku prenumerowałem gazetę gospodarską, w tym roku nie mam za co gazety „wypisać" i żyję tu, nie wiedząc, co się dzieje na świecie.

Pięcio-hektarowy gospodarz **Sańko** opowiada, że opala izbę zabranym w lesie pałowcem, a oświetla „karpiną", bo go nie stać na naftę. Karpina to wykopane z ziemi pnie sosnowe, zawierające smołę. Pali się je, trzymając w ręku.

Dwuhektarowa gospodyni **Małujkowa** rano z dziećmi je chleb, na obiad zupę z ziemniaków, na kolację ziemniaki. Okrasy żadnej. Główny środek utrzymania, to krowa:

— Jak wydoimy krówkę i mamy mleko — opowiada gospodyni — to się idzie z mlekiem 7 wiorst do Nieświeża, bo w Nieświeżu dostaje się 13—15 gr. za litr i za te pieniądze kupuje się ziemniaki. Za dwa litry można zarobić 25—30 gr., za to się kupi ziemniaków, a ponieważ one kosztują 50 gr., więc zostaje człowiek winien 20 gr.

P. Małujko miała wieprzka, ale sprzedała go za krowę, aby mieć mleko.

Małujkowa opowiada wreszcie o tragicznym losie swej ostatniej poduszki:

— Czy ma długi? Długów nie ma. Za cztery lata podatków nie oddałam. Jestem winna więcej niż 30 zł. Chciałam podatki zapłacić i sprzedałam poduszkę. Miałam jedną taką dobrą poduszkę — ciągnie — z prawdziwym puchem i ten cenny prezent, który dostałam od ojca, sprzedałam za 15 złotych. Ale pieniądze wydałam na życie i podatków nie zapłaciłam.

P. Wrzos był także na radziwiłłowskim **Zamku w Nieświeżu.** Tam również ziemianie skarżyli się na kryzys, na biedę, podatki i długi. Panowie na **Nieświeżu** w tragicznych barwach przedstawiali swą niedolę. Ze stu kilkudziesięciu zamkowych pokoi — tylko... 20 jest opalanych. Reszta dla oszczędności zamknięta.

W porównaniu z dolą chłopów, nawet tych „kułaków" jakoś tą radziwiłłowską, dwudziestopokojową biedą rozczulać się niesposób.

S-ek.

Odcinek prawniczy

Rok 1932

W N-rze z roku bieżącego „Gazety Sądowej Warszawskiej", jednego z najstarszych i najpoczytniejszych czasopism prawniczych polskich umieszczony został artykuł wstępny p. t.: *Rok 1932,* który z małemi skrótami podajemy poniżej:

W ubiegłym roku 1932 spotkały sędziów przykre niespodzianki, z powodu czasowego zawieszenia nieusuwalności oraz z powodu stałego przepisu, umożliwiającego usunięcie dla dobra służby. Innemi słowy, na zasadzie postanowienia specjalnego kolegjum może być sędzia każdej chwili pozbawiony stanowiska. Ten sam los spotkał częściowo sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego. I tam chwilowo zawieszono nieusuwalność.

Masowe dymisje zwiększyły liczbę młodych emerytów.

W roku 1932 wprowadzono szereg nowych ustaw. Chwalebna dążność do unifikacji prawodawstwa, którą zarówno społeczeństwo, jak i sfery prawnicze tylko z uznaniem witają, niestety odbywała się pod dwoma hasłami: „pośpiech i oszczędność". Te dwa czynniki grały rolę przeważną i obydwa ujemnie się odbiły na pracach prawodawczych. Pośpiech sprawił, że ustawy ledwie światło dzienne ujrzały, już wymagały nowelizacji. Dotyczyło to ustroju sądowego, kodeksu postępowania karnego, wreszcie kodeksu postępowania cywilnego, który od 1 stycznia 1933 wszedł w życie. Pierwsze dwie ustawy doznały kilkakrotnych zmian, a procedura cywilna, jeszcze przed wprowadzeniem w życie, uległa modyfikacjom i to w dodatku nie bardzo szczęśliwym, bo pod wieloma względami pierwotne dodatnie przepisy na niekorzyść przeistoczono. Również pośpiech odbił się na postępowaniu egzekucyjnem, które usunięto z pod kontroli kasacyjnej. Słowem, w najważniejszej może części postępowania cywilnego, bo przy wykonaniu wyroku, Sąd Najwyższy został pozbawiony całkowicie głosu.

Wśród wydanych ustaw, jedna nie została, jak dotąd, znowelizowana, a mianowicie kodeks karny, który obowiązuje od dnia 1 września 1932. Atoli i ten kodeks, jak nam wiadomo, ma uledz modyfikacjom.

Obok pośpiechu „oszczędność" poważny swój wpływ wywarła. Szeroko zastosowana jednoosobowość, która nawet Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie ominęła, jest dowodem, że zasada oszczędności budżetowej grała rolę poważną. Pozatem odbiła się ona na ograniczeniu apelacji, kasacji i t. p. Te nowe rzekomo idee mogą wprowadzić rysy do gmachu Temidy. Warto się też będzie nad tem wszystkiem zastanowić, gdy powołane ustawy, wydane pod postacią dekretów, znajdą się na porządku dziennym izb ustawodawczych.

Obok Kodeksów, całego szeregu regulaminów i rozporządzeń, również w ostatniej chwili ogłoszonych, w r. 1932 ujrzało światło dzienne nowe prawo o ustroju adwokatury na całym obszarze państwa. Nowy ustrój nie otrzymał całkowitego samorządu. Wzmocniono nadzór ministerjalny, oddano ostateczne przyjmowanie członków adwokatury w ręce Sądu Najwyższego, z pominięciem Naczelnej Rady Adwokackiej, lecz co jest rzeczą najistotniejszą, wprowadzono najwyższy organ adwokacki, na razie, z nominacji, czyli w ten sposób oderwano go od palestry.

Sfery prawnicze witają Nowy Rok z niepokojem. Najwyższą ich troską jest myśl o tem, aby praworządność nie spotykała się z dalszem upośledzeniem, aby panowanie prawa górowało nad życiem narodu.

Dokąd idziemy?

Leży przed nami ostatni grudniowy zeszyt miesięcznika młodzieży „Prawo". W piśmie tem znajdują się ponure informacje. Na walnem zebraniu Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego 9-go grudnia 1932 roku uczczono przez powstanie pamięć Jana Grotkowskiego **„Zabitego przez Żydów we Lwowie"** oraz uchwalono „w kwestji żydowskiej wniosek, domagający się **karania śmiercią Żydów sprawców morderstw, dokonanych na Polakach".** Następnie w dniach 30 i 31 października 1932 na Zjeździe Wydziału Akademickich Kół Prawniczych uchwalono przez aklamację, że „młodzież prawnicza zdając sobie sprawę ze szkodliwej dla Narodu i Państwa działalności Żydów, żąda **bezwzględnego** powstrzymania ich dopływu na wydziały prawa, stojąc na stanowisku **bezwzględnego** odgraniczenia Żydów od wszelkiej pracy zazębiającej się o publiczno-prawną działalność Państwa"

Dokąd idziemy? Reprezentacja ogółu studentów prawa, a więc ludzi dla większości których prawo i sprawiedliwość będzie treścią życia i działalności, podejmuje uchwały, które przyzwyczajeni byliśmy dotychczas słyszeć z ust carskich „czarnej sotni" i „chuliganerji", zaś przytoczone rezolucje zostały uchwalone przez aklamację a więc ani jeden nie znalazł się głos protestu. Dokąd więc prowadzi Polskę narodowo-sanacyjna większość?! Wszakże od studentów prawa należałoby się spodziewać bardziej sprawiedliwego podejścia do zagadnienia, które na zebraniach koła naukowego, jakim jest koło prawników, winno było zostać rozważone w sposób rzeczowy i ścisły.

Poglądu naszego w kwestji zupełnego równouprawnienia obywatelskiego Żydów nie mamy potrzeby powtarzać. I nie o najsurowsze, na jakie zasługują napiętnowanie uchwał nam chodzi. Interesuje nas i przeraża umysłowość, etyka i moralność przyszłego polskiego polityka, urzędnika i sędziego, boć na czele kół prawniczych stoją już magistrowie praw i aplikanci zawodów prawniczych. „Prawnicy" ci nie zwrócili jednak młodszym swym kolegom uwagi, że nie Żydzi „zabili Grotkowskiego a uczyniły to elementy przestępcze, przypadkowo żydowskie — i nie na tle religijnem czy zawodowem. Nie zwrócili również uwagi ci przyszli sędziowie, że w chwili obecnej na całym świecie wysokość kary zależna jest od osoby przestępcy i napięcia jego woli przestępnej, ale niema ona nic wspólnego z wewnętrznemi walorami osoby pokrzywdzonego. Czy pomyśleli owi „prawnicy", że polskie uniwersytety winny promieniować swemi wpływami naukowemi jaknajdalej i starać się mieć słuchaczów polskich i niepolskich?! I czy rozumieją ci przyszli administratorowie państwa, że odgraniczenie kilku miljonów obywateli od pracy dla państwa tylko szkodę państwu temu przynieść musi, pomijając już i to, że w dzisiejszych warunkach jest zupełną niemożliwością?!

Dokąd stacza się polska myśl prawnicza? Czy zepchnie ona Polskę do poziomu przedwojennej Rumunji, czy też wzniesie na wyżyny kultury państwowej francuskiej?

Wreszcie nadmienić musimy, że nasz artykuł niniejszy jest dotychczas jedynym protestem w kwestji poruszonych uchwał.

Józef Litauer.

Kronika

Nowy francuski Kodeks Karny. Specjalna Komisja w ciągu dwu lat opracowała projekt zmian w Kodeksie Karnym, obejmuje on 140 artykułów. Komisja w projekcie uwzględniła większość najnowszych kodeksów zagranicznych, włoski, jugosłowiański, nawet abisyński z 1932. **Kodeks polski jednak został pominięty!!**

Dziwna interpretacja. 23 grudnia 1932 Wydział 8 Karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził konfiskatę poniższej klepsydry, zmarłego w Łowiczu I. Kowalskiego „byłego rz. katolika, następnie luteranina"; „zmarły pół wieku strawił w walce z ciemnotą wyznaniową, która jest główną zaporą na drodze do wyzwolenia człowieka", „miał odwagę umrzeć bez sakramentów" Sąd Okręgowy uznał, że przytoczona treść jest lżeniem lub wyszydzeniem wyznań, dogmatów, wierzeń, obrzędów albo znieważeniem przedmiotu czci religijnej (art. 173 K. K.). Rzeczywiście mamy do czynienia z interpretacją kodeksu wprost niewiarogodną a jednak prawdziwą.

Podatek wojskowy. Ściąganie podatku wojskowego od rodziców płatnika, nie posiadającego własnego majątku, jest niedopuszczalne. Podatek w razie nieściągalności od płatnika winien być umorzony. Tak słusznie wyjaśniło Min. Spraw Wewnętrznych w listopadzie 1932 (Nr. S. F 58/4/2).

Zniesienie łańcuchów. Ze sfer sądowych skarżą się, że zniesienie od 1 stycznia 1933 noszenia na szyi podczas czynności komorników łańcuchów, utrudnia im wykonywanie tych czynności, bowiem do łańcuchów ludność była przyzwyczajona, a obecnie nie daje niezbędnego posłuchu osobom pozbawionym uroczystych odznak władzy. Wywołuje to częste zatargi między ludnością, a komornikami, które przeważnie udawało się uprzednio uniknąć po założeniu przez komornika łańcucha na szyję. Jeszcze więc jeden nieprzemyślany wynalazek z dziedziny „umundurowania" sądownictwa.

(J. L.).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Odpowiedzialność Skarbu Pajstwa za czyn nielegalny, aczkolwiek niekaralny urzędnika

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za czynności urzędników nie jest bynajmniej uzależniona od tego, czy dany czyn urzędnika był uznany za przestępstwo i czy zapadł przeciw niemu wyrok skazujący w postępowaniu karnem czy dyscyplinarnem, a dla uznania jej dość stwierdzenia, iż urzędnik przy wykonywaniu swych czynności służbowych spełnił czyn nielegalny którym zrządzona została szkoda. (N. I. C. 1627/31 z 2 III 1932).

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Drukarz jest pracownikiem umysłowym (N. Rw. 2600/30). Maszynista kolejowy jest nim również (N. I C. 298/30). Maszynista, utrzymujący ruch w elektrowni, nie jest pracownikiem umysłowym (N. Rw. 1304/30)

Odpowiedzi od Redakcji

Antoniemu Banasiowi — Łęk: Pogląd Starosty, że wieś Łęka nie może korzystać z serwitutu rybnego na lewej połowie Wisły, która jest własnością publiczną — należy uznać za słuszny. Odszkodowania za faktyczne pozbawienie praw do serwitutu można ewentualnie żądać od obszarnika — właściciela nieruchomości władnącej.

Z książek

Naszych czytelników zaciekawić winna praca niemieckiego adwokata Marcina Beradta pod tytułem. „Niemiecki Sędzia", w której w sposób bardzo jaskrawy rysuje on w niezmiernie ciemnych barwach stan obecny sądownictwa w Niemczech, ujmując sprawę głównie z punktu widzenia składu osobowego wymiaru sprawiedliwości i zarzucając jego przedstawicielom bezduszny formalizm, powierzchowność sądzenia, nieznajomość życia, wreszcie podporządkowywanie się w dziedzinie wyrokowania życzeniom zwierzchności, w szczególności zaś tendencyjność przy rozpoznawaniu spraw o charakterze politycznym. Sapienti sat!

(J. L.).

W obronie wolności nauki

Protesty przeciwko „sanacyjnej” ustawie akademickiej na czwartkowem posiedzeniu Sejmu

Po godz. 5-ej Sejm przystąpił do obrad nad „sanacyjnym“ projektem ustawy w sprawie szkół akademickich.

MOWA POS. CZETWERTYŃSKIEGO

W dyskusji nad projektem ograniczającym autonomję szkół wyższych pierwszy zabrał głos po. **Czetwertyński** (Kl. Nar.), który podnosi jednomyślność opinji profesorów w tej sprawie, pomimo. że w innych dziedzinach różnią się pomiędzy sobą.

„Zastanówmy się — powiada pos. Czetwertyński — nad tem, co przynosi obecnie imieniu polskiemu najwięcej chwały, co pozwala Polsce utrzymać się w zdobyczach cywilizacji narówni z innemi narodami? Czy nie właśnie praca naszych uczonych, dorobek nauki polskiej przysparza nam na zjazdach i zebraniach naukowych chwały i uznania polskiego imienia. Takiego objawu nie znajdziemy w żadnej innej dziedzinie pracy w Polsce“.

Zwracając się do posłów z BB., mówca powiada:

„Parę słów do panów, na których zaciąży odpowiedzialność za uchwalenie tego projektu. Rząd twierdzi, że ten projekt harmonijnie zespoli autorytet władzy z autorytetem nauki. Ja sądzę, że zamiast tego będzie rozstrój, że prawidłowy rozwój młodzieży, że kształcenie dobrych i uczciwych charakterów będzie zahamowana. Panowie przywykliście do phyrrusowych zwycięstw, ale w dwóch sprawach nie powinno być zwycięstwa: gdy chodzi o zasady i gdy chodzi o zwycięstwo nad samym sobą *(oklaski)*. Powiadają panowie, że gdy opozycja nie zechce, to ustawa ta przejdzie ponad jej głowami; obawiam się, że przejdzie ona także ponad sercami polskiemi i istotnemi interesami Polski *(huczne oklaski na prawicy i na lewicy)*.

MOWA POSŁA LANGERA

Pos. **Langer** ze Str. Lud. nazywa projekt rządowy ukoronowaniem systemu przemocy i tłumienia wszystkiego, co w Polsce jeszcze wolnem pozostało. W projekcie chodzi o to, aby uczonych trzywać na powrozie. Mówca powołuje się na opinję zmarłego onegdaj znakomitego uczonego prof. **Balzera,** który powiedział, że ustawa ta stanie się grobem nauki w Polsce.

Minister Jędrzejewicz oświadczył, że niektórzy profesorowie boją się tej ustawy. To ekonomskie wyrażenie jest znamienne. Wśród tych, którzy „boją się“ są najwięksi uczeni polscy, duma naszego narodu, a boją się oni nie o siebie, lecz o rozwój i wolność nauki. Senaty wszystkich wyższych uczelni i najświatlejsi uczeni wypowiedzieli się zgodnie przeciw temu projektowi, co świadczy o tem, że jest on szkodliwy, niszczycielski i powinien być odrzucony. Posłowie ludowi protestują przeciw temu projektowi, jako przeciw planowemu zamachowi na wolność nauki, a walka o wolność nauki jest fragmentem walki o wolność w Polsce. **(Oklaski na ławach opozycji).**

Następnie przemawiał pos. tow. Zygmunt **Piotrowski.**

MOWA POSŁA BRYŁY

Pos. *Bryła* (Ch. D.) poddaje szczegółowej krytyce projekt rządowy, podnosząc, iż koniecznym warunkiem właściwej pracy szkół wyższych jest spokojna i apolityczna atmosfera. Ustawa usunie wpływ ciała profesorskiego na młodzież.

Mówca zapytuje, czy dzieje się to dlatego, że zdarzają się niekiedy ubolewania godne zaburzenia studenckie. Jeszcze Kalinka mówił, że młodzież nawet powinna się burzyć, a rzeczą tych, którzy nią kierują, jest prowadzić uczuciowość młodzieży na właściwe tory. Czy władze będą miały większy wpływ na młodzież, niż ciało profesorskie. Także sposób wymierzania kar na studentach powinien spoczywać zupełnie w ręku szkoły“.

Mówca apeluje do większości sejmowej, aby wzięła pod uwagę te ściśle rzeczowe argumenty

Pos. *St. Stroński:* Pierwsza bryła, która oderwała się od bloku.

MOWA POSŁA L. GRYNBAUMA.

Mówca zastrzega się, „że i jego klub zdaje sobie sprawę do czego rząd zmierza tą ustawą, lecz „tragizm narodu żydowskiego“ każe mówcy inaczej odnosić się do projektu rządowego, niż inne stronnictwa opozycyjne.

Gdy mówca powiada, **że wszechnice polskie nie zasługują na to, aby do nich stosowano te same kryterja, które stosuje się do innych uniwersytetów, na ławach klubu Narodowego zrywają się burzliwe protesty, które nie milkną przez cały czas przemówienia mówcy, nawet wówczas, gdy zastrzega się, iż nie ma zamiaru generalizować ani uniwersytetów, ani profesorów.**

Jeżeli uniwersytety stracą autonomję, to cała wina spadnie na was i na waszą młodzież — powiada pos. Grünbaum, zwracając się do ław klubu Narodowego.

Projekt odesłano do Komisji Oświatowej.

Następne posiedzenie Sejmu w środę dn. 18 b. m. o godz. 4 popołudniu.

O wolność nauki

Mowa pos. tow. Z. Piotrowskiego

CZYJE POMYSŁY I CZYJE PRAKTYKI?

Przy pierwszem czytaniu projektu rządowego minister jako autor tego projektu nieobecny jest w Sejmie. Wysłał swego zastępcę prof. ks. **Żongołłowicza.** Jest to bardzo charakterystyczne i bardzo znamienne, że profesor uniwersytetu będzie bronił tego projektu, przeciw któremu wypowiedziały się wszystkie wyższe uczelnie w Polsce.

Już w pierwszem czytaniu projektu rządowego o szkołach akademickich zabieramy głos,

aby przedstawić niebezpieczeństwo zagrażające wolność nauki,

aby założyć stanowczy protest przeciw temu projektowi.

Jako socjaliści w teorji i w praktyce **występujemy w obronie istotnej wolności nauki i swobodnego badania naukowego.** I tu odcinamy się bezwarunkowo od pomysłów i praktyk z jednej strony bolszewickich, z drugiej strony faszystowskich.

OSTATNIE OGNIWO

Projekt rządowy o t. zw. reformie uniwersytetów jest bodaj że **ostatnim** na wielką skalę **ogniwem w systemie policyjnym i dyktatorskim Rządu obecnego.** Wszelka dyktatura z prawa, czy z lewa nie ma zaufania do społeczeństwa. **(Pos. Stroński:** Ze środka także). Dyktatura chce sama jedynie rządzić i panować. Mają być tylko ci, którzy rządzą i poddani. Godzi więc dyktatura w życie zbiorowe, w jego wszelką formę samorządu. W ten sposób system rządów pomajowych

zdruzgotał wolność prasy i słowa,
zniósł samorząd instytucyj społecznych, złamał samorząd miejski i
co najważniejsze wymiar sprawiedliwości: stan sędziowski podporządkował swoim celom i swej polityce. Zamarła opinja publiczna z powodu zakneblowania wolności prasy i żywego słowa. Gdy takie cmentarzysko zapanowało w najważniejszych dziedzinach życia społecznego i politycznego zabrano się do szkoły, zabrano się do nauki w tzw. ustawach szkolnych, które już przeprowadzono, a które są jednem wielkiem pełnomocnictwem dla ministra. Upartyjniono szkołę powszechną i średnią, łamiąc charaktery silniejsze, a więcej oporne usunięto. Jako ostatni okop do zdobycia zostały wyższe uczelnie. Tu jeszcze wolniejszy głos rozbrzmiewał, tu jeszcze było życie kolegjalne, zbiorowe, oparte na zaufaniu, na kryterjach wyższych niż rozkaz i policja.

Projekt rządowy jest jaskrawym dowodem do czego prowadzi autokracja.

Jakby na ironję złośliwą w 1-szym artykule deklaruje projekt, że: „szkoły akademickie zorganizowane na zasadzie wolności nauki i nauczania.

Wszystkie inne artykuły, a jest ich 64 zaprzeczają tej zasadzie.

WIDZIMISIĘ MINISTRA.

Nie będę wchodzi w szczegóły, ograniczę się do stwierdzenia, że **Ministrowi poporządkowano wszystko.** Od jego woli i widzimisię uzależniono rektora, daje się Ministrowi władzę zwijania katedr, wydziałów, dalej przenoszenie, usuwanie profesorów, skończywszy na organizacji sekretarjatów i objęcia pieczy policyjnej nad młodzieżą i nad jej życiem zbiorowym.

Wszystko poddano wolii wszechwładzy ministra. **Projekt ustawy jest złamaniem Konstytucji.** Projekt usuwa ciała ustawodawcze od głosu i decyzji w dziedzinie wyższych uczelni. Nic nie będzie miał do powiedzenia Sejm, bo projekt daje pełnię pełnomocnictw ministrowi. Przepraszam, zostawia jednak Sejmowi jedno: utworzenie lub zwinięcie jakiegoś uniwersytetu, pozstawiono to łaskawie jeszcze ciałom ustawodawczym.

JEDNOLITY FRONT NAUKOWY PRZECIW MINISTROWI

Powiada Minister jednak, że będzie zasięgał opinji rad wydziałowych, senatów wogóle władz uniwersyteckich. Ale **to są kpiny,** jeżeli ktoś taki argumet wysuwa. Mamy tego przykład zasięgania tych opinij i liczenia się z nimi obecnie z pierwszym projektem ustawy. Projekt ten dano do zaopinjowania uniwersytetom, ale w takiej formie i taki krótki termin pozostawiono uniwersytetom, bodajże dłuższy termin ma pierwszy lepszy przestępca, który ma rekurs wnieść od swojej skargi. Był to sposób i metody, delikatnie powiedziawszy, nie licyjące z powagą uniwersytetów, Panie Ministrze Oświaty. Kiedy konferencja rektorów, kiedy uniwersytety, mimo krótkiego terminu zabrały się do wyrażenia swojej opinji, zaczęto wpływać środkami pośredniemi, ba, jakże nie licującemi z godnością nauki.

Przełamano to wszystko. **Opinja uniwersytetów wypadła dla ministerjum druzgocąco.** Jednolity front przeciwko ministrowi na całej linji!

Niebywały to przejaw, przejaw zdrowy w społeczeństwie polskiem. **Zdrowy i mądry czyn wyższych uczelni.** Nietylko tu o samoobronę idzie. Konferencja rektorów wypowiedziała się dwukrotnie przeciw pierwszemu i drugiemu projektowi. Wypowiedziały się senaty wszystkich uczelni wyższych w liczbie 11. Głosy najwybitniejszych uczonych Polski były i są przeciw. Nikt za projektem. Połączyli się w jednolity front antyrządowy konserwatyści z nacjonalistami, połączyli się razem z liberałami i radykałami obóz zachowawczy i demokratyczny, aby wystąpić solidarnie w obronie godności nauki i dorobku kultury polskiej. Zebrano w książce najważniejsze głosy jako piękny dokument chwili czasu smutnej teraźniejszości polskiej.

30-tu profesorów wypowiedziało się w tej książce, która jest wielkim aktem **oskarżenia przeciwko zamierzeniom Rządu,** a zarazem jest przepojona wielką troską, serdecznem ukochaniem polskiej nauki i kultury, ale i obawą o zahamowanie i wydanie na łup paryjnictwa, chaosu, niepewności i zmarnowania wielowiekowego dorobku kulturalnego narodu polskiego. Profesorowie wyższych uczelni, wszystkie wyższe uczelnie wskazują, że projekt, gdy wejdzie w życie, **wyda naukę na łup biurokracji** i sprowadzi zamęt, **wprowadzi miernoty zamiast uczonych na uniwersytety.**

I kiedy się to wszystko robi? kiedy ten projekt się wnosi? Właśnie w okresie, kiedy uczelnie z powodu trudności finansowych są w stanie katastrofy, kiedy uniwersytet np. stolicy mieści się w kilkunastu miejscach, kiedy chluba kultury polskiej, **Bibljioteka Jagiellońska marnieje,** a jej bezcenne skarby gniją, bo niema funduszu i pieniędzy na budowę gmachu. Są za to fundusze na reprezentacyjne cele. (Pos. **Rybarski:** miljon na wagon salonowy jest, a na bibljotekę niema). 600.000 zł. wydajecie panowie z sanacji na mieszkanie reprezentacyjne dla Ministra Spraw Zagranicznych w okresie szalejącego kryzysu i 361 miljonowego deficytu! 600 tysięcy złotych, żeby Ministerjum Spraw Zagranicznych lepiej się reprezentowało w myśl starej szlacheckiej zasady: zastaw się, a postaw się“ **(Głos z ław BB.:** niech willę w Zakopanem odda. **Wrzawa).** Krótko panu odpowiem, jeżeli mam, nie wstydzę się tego, bo to, co mam, to z pracy czystej i uczciwej pochodzi, mojej i rodziny 9-cio letniej pracy w Ameryce! Ja mam czyste ręce. A wy. panowie ze środka, nie wszyscy tak możecie powiedzieć o sobie! Wasze ręce... **(Wrzawa).**

Marszałek: Pan mówi w sposób tak prowokacyjny...

— Pan Marszałek będzie może uprzejmy panować nad swymi członkami z centrum.

SZAŁ NISZCZENIA.

Przychodzi się z t. zw. reformą czyli niszczeniem wolności nauki, wtenczas, kiedy na poważne prace naukowe, na badania, studja, konieczne naukowe wyjazdy zagranicę niema pieniędzy i kiedy niema nawet mowy, żeby te rzeczy były naprawione w okresie, kiedy młodzież robotnicza, młodzież chłopska nie może już marzyć, aby się dostać do szkół z powodu biedy i wysokich opłat.

Ale nie jest to nowe. **Kazdy okres reakcji** przynosi w historji **zamachy na uniwersytety.** Francja reakcyjna 19-go wieku, Niemcy bismarkowskie, carska Rosja, ostatnio dyktatorska Hiszpanja— są dowodem. Czasy ostatnie potwierdzają te prawdy historyczne. Włochy faszystowskie i Rosja bolszewicka złamały wolność, postęp nauki i przysięgać kazały profesorom na faszyzm, czy na bolszewizm. Dyktatorzy tam mówią krótko: „My wiemy, że to są łajdacy nowi profesorowie. ale są oni nam potrzebni“ Tam nauki niema.

Hiszpanja zrobiła wysiłek...

Marszałek: Proszę Pana kończyć.

Pos. **Piotrowski:** Hiszpanja zrzuciła dyktatora, obaliła rządy generałów, które gnębiły profesorów po więzieniach, albo skazywały na wygnanie, np. prof. Umanimo. Ale republika hiszpańska w Konstytucji swej powiedział wyraźnie w drugim rozdziale art. 48 (zapewniono i wprowadzono w czyn), że **„wolność katedry jest uznana i zagwarantowana.**

Tak robią i postępują wszystkie demokratyczne państwa Europy. Gwarancja wolności katedry, ciągłość nauki, zaufanie do uniwersyteckiej społeczności, oto promienne znaki kultury prawdziwej. Na tych fundamentach oparty jest postęp nauki i kultury.

Projekt ministra oświaty w Polsce kopie przepaść między gronem profesorów a młodzieżą, podrywa zaufanie, oddaje policyjnemu systemowi normowanie życia akademickiego. Jest to najniebezpieczniejsza metoda. Historja mówi, że niełatwo złamać wyższe uczelnie i naukę. Trudniej jeszcze młodzież. Do niej podchodzić należy z wyrozumieniem, zaufaniem, a nie z policją i relegowaniem, bo to tylko zaostrza temperament, wywołuje reakcję...

Marszałek: Proszę kończyć.

ZEMSTA NA PROFESORÓW ZA PROTEST PRZECIW BRZEŚCIOWI

Pos. Piotrowski: Kończę za chwilę.

Na zakończenie chcę oświadczyć, że jednym z powodów, dla których ten projekt został wniesiony, obok wymienionych i dla oszczędności, jest m. in. **akt zemsty politycznej.** „Fakty nie spotykane w świecie cywilizowanym musimy uznać je za hańbę XX wieku. Musimy je potępić ze stanowiska ludzkości. Musimy je ocenić jako wielką krzywdę wyrządzoną Polsce. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinja, że zbrodnie popełniono w Polsce **bez naszego protestu“** — tak mówili profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w grudniu 1930 roku, a za nimi profesorowie wszystkich uniwersytetów w Polsce. Oto m. in. **przyczyna polityczna** dlaczego ten projekt się ukazał.

Jesteśmy więc socjaliści przeciwni temu projektowi, bo godzi on w Konstytucję, niszczy wolność nauki na wyższych uczelniach, oddaje je w ręce partyjnego ministra. Projekt ten będziemy zwalczali razem z jednolitym frontem świata nauki, w imię szczytnych haseł wolności przeciw systemowi policyjnemu!

Proszę Panów! Silniejsi i mocniejsi od was zęby sobie wyłamali na uniwersytetach i was podobny los spotka! **(oklaski na lewicy i prawicy).**

Strajk w Puszczy Białowieskiej

10 tygodni trwa **strajk małorolnych** w Puszczy Białowieskiej o zrównanie cennika ich płac z cennikiem obowiązującym dla robotników leśnych.

Małorolni głodują, państwo traci, gdyż drzewo na czas nie będzie dostarczone do tartaków, które nie zdążą z zamówieniami, ale Dyrekcja Lasów Państwowych **nie chce prowadzić rokowań, a Ministerjum Rolnictwa nie interesuje się tą sprawą.**

Strajk trwa!

Niepokoje w Hiszpanji

PARYŻ, 12 stycznia (ATE). Wrzenie w Hiszpanji nie ustaje. Strajk, ogłoszony przez sewilskie związki socjalistyczne, rozszerzył się na wsie okoliczne. W Murcji komuniści przypuścili atak na prochownię, który został jednak odparty, przyczem zabito kilku komunistów i policjantów. W Walencji rzucono dziś kilkanaście bomb w różnych punktach miasta, które zabiły i raniły ciężko kilku przechodniów. W Kadyksie doszło do starcia pomiędzy policją i rewolucjonistami, w czasie którego zabito dwóch policjantów i jednego robotnika. W Salamance doszło do zaciętej walki pomiędzy dwiema grupami robotników. Na placu walki pozostało 15 ofiar zabitych i ciężko rannych.

Pożyczka dla Austrji

GENEWA, 12 stycznia (ATE). Stała komisja finansowa Ligi Narodów odbyła dziś posiedzenie, na którem 5 państw gwarantujących międzynarodową pożyczkę dla Austrji, złożyło swe podpisy pod protokółem, ustalającym warunki pożyczki. Protokół ten podpisali delegaci **Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Czechosłowacji.**

Przesilenie rządowe w Rumunji

BUKARESZT, 12 stycznia (ATE). Ustąpienie gabinetu Mania zostało urzędowo potwierdzone. W wyniku rozmów prowadzonych przez króla Karola z przewodniczącymi senatu i izby zawezwany został z Cluji b. premjer **Wajda Wojwod.** Z faktu tego w politycznych kołach wnioskują, że król postanowił utworzyć rząd nowy z pośród osobistości narodowej partji chłopskiej.

265!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowano za poświęcony p. Michałowskiemu artykuł wstępny, z którego cenzura skreśliła 4/5.

Jest to 265-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacyjnych, zarazem
6-TA
w roku bieżącym.

Echa afery pszczyńskiej

W związku z rewelacjami, ogłoszonemi przez dziennika katowicki **„Polonia“,** w których wymienione jest także nazwisko sen. **Targowskiego,** który brał udział w konferencjach w sprawie zaległości podatkowych ks. Pszczyńskiego, sen. **Targowski** zwrócił się do p. marszałka Senatu z pismem, prosząc o zwołanie sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia czynionych mu zarzutów.

Sen. **Targowski** zastrzega sobie prawo ścigania — jak się wyraża — „oszczerców na drodze karnej“.

Dowiadujemy się, że podobnej treści pismo wystosował do marszałka Senatu także sen. **Sobolewski.**

O zbiórkach publicznych

Z Komisji Administracyjnej Sejmu

Na onegdajszem posiedzeniu **Komisji Administracyjnej** Sejmu zakończono dyskusję nad zagadnieniem zgodności ustawy samorządowej z Konstytucją, poczem rozpatrywano projekt rządowy o zbiórkach publicznych.

Projekt ma na celu wprowadzenie jednolitych przepisów na terenie całego Państwa oraz usunięcie nadużyć, jakie często zdarzają się przy organizowaniu zbiórek, przez usunięcie t. zw. kwestarzy zawodowych oraz przez wprowadzenie kontroli nad zużyciem pieniędzy zebranych z ofiar. W rzeczywistości projekt rządowy uzależnia całkowicie udzielanie zezwoleń oraz kontrolę nad podziałem ofiar od władz administracyjnych.

Pos. **Sommerstein** zgłosił do tego projektu szereg poprawek. W dyskusji zabierał głos pos. tow. **Bień,** popierając te poprawki.

Wśród „sanatorów"

Awantury i bójki

„Kurjer Poznański" donosi z **Gostynia:**

„Ciekawe widowisko mieli uczestnicy pewnego przedstawienia w Gostyniu w dniu 6 b. m. Po przedstawieniu, gdy publiczność opuszczała salę, do wybitne go „sanatora" i „strzelca", nauczyciela **Ignacego Walczaka,** przystąpił podchmielony filar tego samego „sanacyjnego" grona **Stanisław Kochowicz** i obaj poczęli w ordynarny sposób miotać na siebie wyzwiska. Sprawa poszła o to, że Walczak miał spowodować usunięcie Kochowicza ze „Strzelca". Byłoby doszło do bójki, gdyby jeden z obywateli nie wkroczył pomiędzy zwaśnionych przyjaciół.

Dnia poprzedniego tenże sam Kochowicz w pewnym publicznym lokalu obrzucał wyzwiskami urzędnika starostwa, powiatowego komendanta „Strzelca", **Hoffmanna,** zarzucając mu różne sprawy. **Hoffmann naraził się Kochowiczowi przez to, że nie popierał jego starań o monopol solny, z którego miejscowe koło „Strzelca" czerpie nielada zysk. Monopol dostał kto inny.**

Należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie wybrano Kochowicza do rady powiatowej B. B.

Sprawa Tytoniówek

Nowe gilzy wynalazku polskiego, pod nazwą „tytoniowki" uzyskały ostatnio zezwolenie Departamentu Służby Zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, który pismem z dnia 24 grudnia 1932 r. („Monitor Polski" z dn. 31.XII 1932 r.) zawiadomił, że niema zastrzeżeń co do określenia tych gilz, jako „gilz z bibułki z włóknami tytoniowemi pod nazwą „tytoniówki". *(X).*

Aresztowanie urzędnika za defraudację

W grudniu kontrola rachunkowa wykryła w Wydziale Opieki Społecznej w **Bydgoszczy** nadużycia, sięgające sumy 13.800 zł. Defraudacji tej dokonał miejski urzędnik etatowy Tadeusz **Radzikowski** zobowiązał się zdefraudowane pieniądze zwrócić w umówionym terminie. A że tego nie dokonał, została cała sprawa przekazana prokuratorowi, który w ub. wtorek zarządził zaaresztowanie Radzikowskiego i osadzenie go w areszcie śledczym.

Krwawa jazda automobilami dygnitarzy Stanisławowskiej Kasy Chorych

W poniedziałek, 9 b. m., na zakończenie świąt grecko-kat., zajechało do **Sołotwiny** już przed południem auto Kasy Chorych z **Nadwórnej** i pozostało tu do popółnocka. Drugie auto przyjechało ze Stanisławowa na wieczór i także ugrzęzło w Sołotwinie. Pasażerowie, dygnitarze z Kasy Chorych, zostali tu bowiem na imieninach do późnej nocy, poczem wyjeżdżając (mocno podgazowani), mieli malutki wypadek.

Dyrektor Kasy obficie zbroczył własną krwią swoje ubranie i kasowe auto, na dowód gorliwości w służbie.

Prawda, co za gorliwość?

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc styczeń i I kwartał

Głosy czytelników

NA TEMAT KAR I SKUTKÓW KARNYCH

Niektóre dzienniki podały ogłoszone w zagranicznej prasie wywody b. Ministra Sprawiedliwości p. **Cara,** na temat humanitarnego stosunku polskich władz sądowych do karanych więzieniem przestępców.

B. Minister powiedział:

„Zamykamy ludzi w więzieniu nie po to, by ich krzywdzić, by im odpłacić za wyrządzoną państwu lub społeczeństwu krzywdę, ale aby ich poprawić, wpoić zasady moralności, nauczyć żyć i pracować w społeczeństwie obok i łącznie z resztą obywateli".

Temu wzniosłemu poglądowi muszę przeciwstawić zdanie utalentowanego rosyjskiego pisarza **Maksyma Gorkiego,** aby czytelnicy mogli wydać własny sąd; który z tych dwuch poglądów bardziej odpowiada dzisiejszej rzeczywistości.

W jednej ze swych, ostatnio wydanych powieści, Gorkij, w pewnym ustępie, przez usta swego bohatera, przysłuchującego się rozprawie nad upadłą kobietą, przed sądem przysięgłych, takie na temat sprawiedliwości wypowiada zdanie:

„Wogóle tak zw. prawo sprawiedliwości jest w rzeczywistości lekuchną komedją Syci ludzie, ćwiczą się w naprawianiu wadliwych skłonności w ludziach głodnych. W sądzie bywam często, lecz nie słyszałem nigdy, aby głodny sytego sądził. Jeżeli zaś syci sytego sądzą, to oni go za zachłanność Nie wszystko na ten przykład odrazu chwytaj, dla nas pozostaw".

Tyle o prawie sądowem **Gorkij.**

A teraz fakt:

W kwietniu 1929 r. zostałem skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, za przestepstwo polityczne, czyli wyrażając się słowami Pana Ministra, za krzywdę wyrządzoną państwu, choć do dzisiejszego dnia nie wiem, na czem ta krzywda miała polegać.

Wprawdzie, przed aresztowaniem, zajmowałem państwową posadę, na którą już mnie nie przyjęto, ale nie mogę o to rościć wielkich pretensji. Trudno bowiem wymagać, aby zatrudniano mnie „nielojalnego", gdy niewiadomo co począć z nadmiarem tych lojalnych. Ale za to sprawiedliwość, w postaci Sądu Okręgowego w Białymstoku, odpłaciła mi się sowicie.

Do rozprawy przetrzymano mnie w więzieniu przez 27 miesiecy, a pomimo, że ustawy o postępowaniu karnem nakazuje zaliczyć skazanemu areszt prewencyjny, gdy większa część kary została odcierpiana, nie zaliczono mi owych 27 miesięcy, tak, że zamiast 3-ch miałem siedzieć 5 lat i 3 miesiące. Na szczęście zaliczył je Sąd Apelacyjny w Warszawie. Nareszcie w początku lutego 1930 r. wydostałem się na wolność.

Kara odcierpiana, ale pozostają jej **skutki.**

Jakże się tutaj teraz poprawić? Jak żyć i współpracować w społeczeństwie?

Syci ludzie, w osobie żony i teścia wykorzystując moje niewygodne położenie, bezwzględnie i bezkarnie obrabowali mnie z posiadanych resztek, tak że nie mam ani gdzie mieszkać, ani w czem chodzić, ani gdzie pracować.

Po dwuch latach ciężkiego biedowania i psiej poniewierki, obiecano mi pracę w jednym z większych zakładów przemysłowych o ile zostaną ze mnie zdjęte skutki karne.

Zaopatruję się więc w świadectwo moralności, wydane przez Urząd Gminny i potwierdzone przez Urząd parafjalny i 14 lipca b. r. wnoszę prośbę na imię Pana Prezydenta o darowanie w drodze łaski skutków karnych.

Po 2-ch misiącach otrzymuję odpowiedź z Sądu Okręgowego z Białegostoku, który bez podania motywów, **pozostawia prośbę bez biegu.**

Podsądny.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak" z Dolores del Rio.

ADRIA: „Dzielni wojacy" z Pat i Patachon

APOLLO: „Kinomanjak".

ANTINEA: „Madame - szatan" i „Kohn i Spółka".

BAJKA: „Stać, tu Eddie Pollo" i „Pojedynek w samolocie".

COLOSSEUM: „Zungu".

COLOSSEUM MAŁE: „Żółta maska".

CASINO: „10 proc. dla mnie".

CAPITOL: „Odtrącona" i „Podniebni rycerze".

CRISTAL: „Zwycięstwo".

EUROPA: „Pałac na kółkach".

FAMA: „Bezdomni".

FORUM: „Arsene Lupin" (Dżentelmen włamywacz).

FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".

HELJOS: „Sierżant X" z Mozżuchinem.

HOLLYWOOD: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i rewja.

KOMETA: „Student - żebrak" i rewja.

LOS: „Król bulwarów".

LUX: „Blaski i nędze życia kurtyzany".

MAJESTIC: „Congorilla" i „Dar Pomo-

MASKA: „Pieśń trubadura" i „Ułani, ułani".

MIEJSKI: „Człowiek małpa".

METROPOLIS: „Uchodźcy — Dzikie Pola"

MEWA: „Koniec pani Cheney" i „Gdy kobieta jest piękna".

MIRAŻ: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

OAZA: „Uchodźcy, Dzikie Pola".

PAN: „Axela".

PALACE: „Raj podlotków".

ROXY: „Demon miłości".

SOKÓŁ: „Dwa serca biją w walca takt" i „Tajemnicza śmierć".

STYLOWY: „Czemp".

SPLENDID: „Śpiewak nieznany".

TRIANON „Kongres tańczy".

TOMBOLA: „Szatan zazdrości" i „Ona ma coś".

TON: „100 metrów miłości".

UCIECHA: „Blond Wenus" z Marleną Dietrich.

Majestic—„Congorilla"

W nawale filmów z dżungli, które obecnie cieszą się tak niebywałym powodzeniem, wyróżnić należy wyświetlaną w Majesticu „Congorillę". Jest to prawdziwy poemat dżungli, żywy obraz, który musi oczarować każdego, dając jaknajdalej idące złudzenia bezpośredniości. Z zapartym oddechem śledzi się podpatrzone obrazki z życia mieszkańców dżungli, nieprawdopodobne poprostu w swym realizmie sceny życia przeróżnych „zwierzaków" tak podchwycone przez niedyskretnego fotografa, że ludzie formalnie oczu nie mogą oderwać od tych cudów.

Ludzie przemęczeni pracą i kłopotami, całkowicie odpoczywają, patrząc na film, który choć nie posiada akcji dramatycznej ani intrygi, jest pociągający i frapujący ponad wszelką miarę

Specjalnie polecamy dla młodzieży.

I. K.

Z sali sądowej

LICHWA MIESZKANIOWA JEST NIEDOZWOLONA

Jeden z sądów grodzkich w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę właściciela domu przy ul. Pięknej 13 Arona *Kornblutha,* oskarżonego przez jednego z sędziów warszawskich o lichwę mieszkaniową.

Sędzia ów wynajął mieszkanie 1 pokojowe na 5 piętrze. Ponieważ nie mógł pomieścić w tym mieszkaniu swych mebli, a w piwnicy trzymać ich nie mógł, ze względu na cieknącą tam stale wodę, zwrócił się do **Kornblutha** o większy lokal. Ten zażądał odstępnego 2.500 zł.

Znajdując się w krytycznym położeniu, sędzia zmuszony był przyjąć warunki i, zapożyczywszy się, „odstępne" za stojące pustką mieszkanie zapłacił. Jednocześnie jednak sędzia wystąpił przeciwko Kornbluthowi ze skargą o lichwę mieszkaniową, oraz z powództwem cywilnym o zwrot kosztów.

Sąd skazał chytrego kamienicznika **na tydzień aresztu** i zasądził od niego powództwo, wraz z kosztami **I. K.**

FABRYKA FAŁSZYWYCH NIEBOSZCZYKÓW

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces dwuch przedsiębiorczych osobników Walerjana *Chrząszcza* i Leona **Zaniewskiego,** którzy, należąc do kasy samopomocy pracowników kolejowych, popełnili szereg nadużyć.

Oskarżeni wciągali na listę członków fikcyjnych ludzi, potem ludzi tych „uśmiercali", wypłacali sobie samym zapomogi pośmiertne za 700 osób. Walerjan *Chrząszcz* był skarbnikiem kasy, **Zaniewski** wiceprezesem.

Ogółem przedsiębiorcy — oszuści „zarobili" 10.800 zł.

Chrząszcz do winy się przyznał, tłomacząc się potrzebą pieniędzy na kurację teściowej — i zamiłowaniem do totalizotora. **I. K.**

Krwawy napad bandycki

W rezultacie znaleźli... 40 groszy

We wsi **Wrzask,** gm. **Biała** (pow. brzeziński), dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Oto do zagrody Stefana Białka wkradło się czterech zamaskowanych opryszków. Jeden zapukał do okna, a gdy Białek otworzył drzwi, do mieszkania wtargnęli czterej bandyci.

Rabusie steroryzowali domowników i zamknęli ich w piwnicy, pozostawiając jedynie gospodarza, którego biciem zmuszali do wskazania kryjówki, w której znajdują się pieniądze. Białek pieniędzy nie posiadał. Bandyci, przeszukawszy mieszkanie, znaleźli zaledwie 40 groszy, czyli 10 gr. na każdego.. Białka odwieziono do szpitala.

Działalność egzekutorów podatkowych

Egzekucja czy napad?

Niedzielny „Sztandar" donosi:

We wsi **Godów,** pow. **Iłżeckiego,** gospodarz **Działka** miał do zapłacenia 30 złotych podatku. W dniu, gdy był na jarmarku, jechał sekwestrator do wsi, o czem oczywiście cała wieś dowiedziała się, wobec czego żona Działki pobiegła do brata na wieś sąsiednią, aby pożyczyć pieniędzy na uregulowanie sekwestratora. W domu zostawiła same dzieci śpiące, z których najstarsze miało 5 lat.

Sekwestrator bez sołtysa i wogóle bez żadnego świadka sam otworzył okno i dostał się do środka mieszkania, budząc wystraszone i płaczące dzieci, otworzył kufer i zabrał płótno, 2 chustki i lustro. Matka po powrocie zastała wszystko porozrzucane, dzieci płaczące...

Tak wygląda „praca" urzędnika państwowego.

Zgon Henryka Grombeckiego

W czwartek zmarł, po długiej chorobie serca, **Henryk Grombecki,** wybitny artysta malarz. Liczne prace malarskie Henryka Grombeckiego nagradzane były na wystawach sztuki; znany był przedewszystkiem jako twórca portretów i pejzaży. Przed dwoma laty wystawił on w salonie Instytutu Propagandy Sztuki doskonale zrobiony portert **Ignacego Daszyńskiego.**

Śmierć **Henryka Grombeckiego** stanowi wielki cios dla polskiego malarstwa.

Przerwanie komunikacji telefonicznej

Z powodu konieczności przełożenia kabla głównego w związku z automatyzacją części stacji ręcznej telefonów przy ul. Zielnej, od wczoraj nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej, która obejmie około 800 abonentów, zamieszkałych przy ul. Marszałkowskiej i Zielnej na odcinku od Próżnej do Świętokrzyskiej, Świętokrzyskiej na odcinku od Zielnej do Jasnej, Szkolnej, Jasnej i Nowym Świecie na odcinku od Wareckiej do Chmielnej oraz na Wareckiej i Chmielnej na odcinku od Nowego Świata do Brackiej. Wznowienie komunikacji nastąpi w poniedziałek rano.

Uruchomienie przerabianej obecnie części stacji ręcznej (w sali na V piętrze) spodziewane jest w IV kwartale r. b. W międzyczasie niezbędne będą jeszcze niejednokrotne przerwy w komunikacji telefonicznej, w związku z przekładaniem kabli.

Z Rady Miejskiej

Z powodu nawału materjału bieżącego sprawozdanie z posiedzenia stołecznej Rady Miejskiej odłożyć musimy do numeru jutrzejszego.

Przeniesienie ambulatorjów Kasy Chorych

Celem stworzenia dogodniejszych warunków dla ubezpieczonych, ambulatorjum przy ul. Karmelickiej 29, mieszczące się na trzeciem piętrze, zostało przeniesione do lokalu parterowego przy ul. Leszno 17.

W ambulatorjum przy ul. Leszno 17 czynne są gabinety następujące: 3 gabinety chorób wewnętrznych, 1 gabinet chorób dziecięcych i 1 gabinet zabiegowy.

Z tych samych względów w końcu bieżącego miesiąca ambulatorjum przy ul. Ziemowita oraz apteka przy ul. Józefowskiej przeniesione zostaną na ul. Radzymińską 109. Wkrótce przewiduje się również uruchomienie nowego ambulatorjum przy ul. Sewerynów.

Bezdomni w grudniu

W ciągu grudnia we wszystkich trzech miejskich domach noclegowych: przy ul. Leszno 93, Dzikiej 4 i Jagiellońskiej 19 nocowało dziennie przeciętnie 1,460 osób (w lipcu 1,046). Ogółem w ciągu grudnia udzielono 45,261 noclegów.

Nowy numer „Epoki"

Wyszedł Nr. 3 (16) tygodnika „EPOKA" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Mądry ustrój. Słuszne żądanie. „Błogosławiony kryzys". Fałszywa jaskółka. W ich obozach. — *Józef Wasowski:* Moralność naszych czasów. — *S. Czeczelnicki:* Siewcy szkodliwych iluzyj. — *Wacław Rogowicz:* Infamia faszysta. — *Jadwiga Baranowska:* Wyspa warjatów. — *B.I.B.:* „Żółty krzyż". — *J. Życieński:* Powieść kryminalna. — *Leo Hochberg:* Dzieci bezdomne w Ameryce. — *Julja Wieleżyńska:* Wspomnienie o prof. A. A. Kryńskim. — *Jerzy Kornacki:* Nocturn i in.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

Samobójstwa

22-letnia Jadwiga Łakieta, żona dozorcy domu, chcąc pozbawić się życia, otruła się jakiemś lekarstwem.

— 46-letnia Matylda Petkunowa (Nowy Świat 3), pielęgniarka, zatruła się gazem świetlnym.

— 19-letnia Helena Osińska, przy rodzicach (Młynarska 14) napiła się esencji octowej.

— 17-letni Jan Leśniak (Opawska 14), goniec bez zajęcia, otruł się jakiemś proszkiem.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Petunkową, Osińską i Leśniaka przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Ujęcie szajki włamywaczów

Będący w obchodzie wywiadowcy 13 komisarjatu zatrzymali przed pałacem ks. Albrechta Radziwiłła szajkę znanych włamywaczów: Wacława Karpińskiego, Stanisława Gertrudzaka, Juljana Stolarskiego, Józefa Skowronka i Kazimierę Urbańską. Przy ujętych znaleziono komplet narzędzi do włamań: 10 wytrychów, 7 kluczy pasowanych, obcęgi i nożyce do cięcia, 4 łomy, lampki i baterje elektryczne, oraz kilka worków. Aresztowani pozostali do dyspozycji starostwa grodzkiego Warszawa Śródmieście.

Samochód pomiędzy tramwajami

Na ul. Złotej róg Marszałkowskiej pomiędzy elektrowozy linji 8 i 6, dążące w przeciwnych kierunkach, dostała się taksówka marki „Ford" nr. 1064, należąca do kierowcy Kazimierza Rochińskiego (Strzelecka 46), który na szczęście wyszedł bez szwanku. Uszkodzone auto zostało zaciągnięte przez drugą taksówkę do garażu. Przyczyna wypadku — nieostrożność kierowcy.

Zaczadzenie

Przy ul. Niskiej 62, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się 4-letni Jan i 13-letnia Stanisława Pyrzanowscy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł zaczadzonych do szpitala przy ul. Kopernika.

Rachunki elektrowni

Elektrownia warszawska kontynuuje obliczenia i wręczanie rachunków za zużyty prąd podług nowej taryfy, uwzględniające przytem bonifikatę wynikającą z różnicy cen od dn. 7 września r. ub. Część abonentów rachunki te już otrzymała. Czynności te potrwają kilka tygodni, ponieważ obliczenia rachunków i bonifikat zbiegają się z całorocznemi obliczeniami rabatowemi. Pragnąc przyśpieszyć te prace, dyrekcja elektrowni przyjęła na okres do końca lutego przeszło 100 tymczasowych urzędników biurowych.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, III-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

(Numery wygrywające premję oznaczono +).

20,000 zł. na Nr 141444.

Po **15,000 zł.** na N-ry: 57196 58175.

10,000 zł. na Nr. 122195.

Po **5,000 zł** na N-ry: 37523+ 56149 69060 128319+.

Po **2,000 zł.** na N-ry: 11806 56833 73495 136004.

Po **1,000 zł.** na N-ry: 38462 46788 102863 141171

Po **500 zł.** na N-ry. 2173 23503 30752+ 33647 36009 65981 83291 84197 119107.

Po **400 zł.** na N-ry: 3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 119457+ 120508 120365 128996 142768.

Po **300 zł.** na N-ry: 16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 81075 84610 96143 111400 112155 116344 120578 120774 1300868+ 132922 137197 140366 145067.

Po **250 zł.** na N-ry: 146 4766 6204 5913 8731 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 93545+ 98421 101223 103864 108958 117692 128880 128947 129237 137296.

Z wczorajszej giełdy

Dewizy: Holandja 358.75, Londyn 29.84—29.82, Nowy Jork 8.928, Paryż 34.85 Praga 26.43, Szwajcarja 171.85.

Pobór

SŁONECZNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku, pogoda słoneczna. Noca umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

25-lecie istnienia tramwajów

W marcu r. b. przypada 25-lecie istnienia elektrycznych tramwajów miejskich w Warszawie, które w r. 1908 zastąpiły czynne wówczas tramwaje konne. W celu upamiętnienia tego jubileuszu, dyrekcja tramwajów miejskich przygotowuje monografję, poświęconą tramwajom. Monografja ta zobrazuje dzieje i rozwój tramwajów w okresie 25-letnim.

Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.20 Komunikat PIM. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Słuchowisko dla młodzieży. 16.00 Po gwiazdce „Radjorodzinki". 16.10 Płyty gramofonowe. 16.40 „Dawne łowy" wygł. p. Otto Hedemann. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Muzyka z „Italji". 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiadomości ogrodnicze. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radjowy. 21.05 Dalszy ciąg koncertu. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Felieton. 22.55 Komunikaty PIM i policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Najazd szpaków na Nowy York

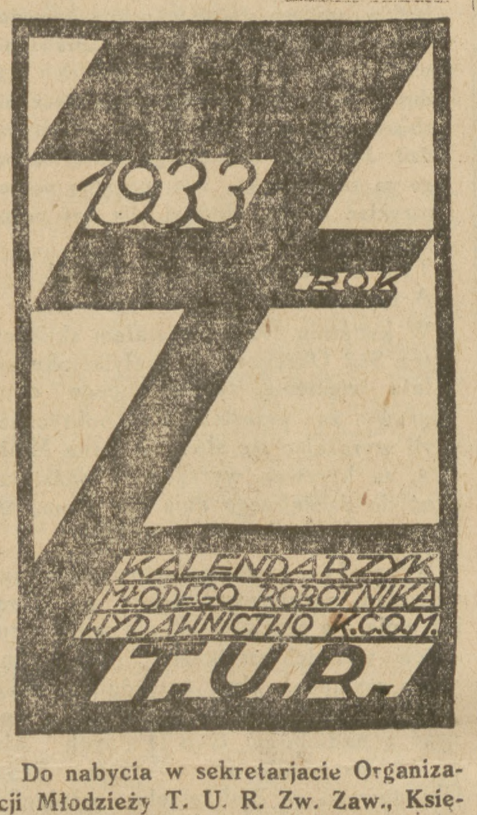
W Nowym Yorku wydarzyło się nienotowane dotąd zjawisko: przeszło 300 tysięcy szpaków nawiedziło miasto i zima sposobu pozbycia się ich. Gniezdzą się one w drapaczach chmur, a główna kwaterę obrały sobie na dachu muzeum Metropolitain Budzą one prawdziwą sensację u mieszkańców, zbierających się tłumnie na ulicach i tamujących ruch. Policja próbowała wypłoszyć je z gniazd, ale to się nie udało. Przywołano na pomoc straż ogniową która strumieniami wody wypędziła je z kryjówek, ale ptaki później powróciły do swych gniazd.

Przyrodnicy nie wiedzą czem wytłomaczyć tak wczesny i masowy najazd szpaków.

Wystawa powstania styczniowego

22 b. m. nastąpi otwarcie wystawy „Powstania styczniowego". Wystawa ta mieścić się będzie w nowym gmachu Muzeum Narodowego w kilku salach na II piętrze i będzie zawierała pamiątki i dokumenty, ilustrujące przebieg powstania. Dotąd Muzeum otrzymało już szereg eksponatów wypożyczonych przez osoby prywatne. Dalsze okazy napływają.

Czy masz już?



Do nabycia w sekretarjacie Organizacji Młodzieży T. U. R. Zw. Zaw., Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka Nr. 9 i Komitecie Centralnym Org. Mł. T. U. R., Warecka 7.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM" Codziennie świetna sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś w operze „Żydówka" odbędzie się gościnny występ Gruszczyńskiego. Jutro w operze „Rigoletto" odbędzie się drugi występ gościnny p. Pia Igriosanu.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie sztuka Shawa „Pierwsza sztuka Fanny".

Jutro o godz. 3 i pół po poł oraz w poniedziałek wieczorem po cenach popularnych „Wesele" Wyspiańskiego

TEATR NOWY. Dziś premjera głośnej sztuki „kobiecej" pióra Marji Morozowicz Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" w wykonaniu grupy artystów Teatru „Reduta".

TEATR LETNI. Dziś komedja detektywna „Kobieta i szmaragd".

Jutro o godz. 4-ej „Podróż poślubna pana dyrektora".

Pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Chaberskiego odbywają się pełne próby z nowej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny".

TEATR POLSKI Tylko do czwartku przyszłego tygodnia grana będzie operetka „Nietoperz".

Jutro o godz. 12-ej widowisko dla młodzieży p. t. „12 godzin przygód".

O godz. 4-ej po południu komedja muzyczna „Jim i Jill".

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM Zgodnie ze swoją tradycją, Teatr Polski pierwszy zaznajamia publiczność polską z najlepszą sztuką Stève Passeur Przypomnijmy sobie, że teatry szyfmanowskie dały nam poznać takich autorów, jak: Raynal, Cromelynck, Sarment, Bourdet, Achard, Fegnol, jeśli już mowa tylko o pisarzach francuskich. Stève Passeur uzupełnia tę listę swojem świetnem już nazwiskiem.

Sztuka „Kobieta, która kupiła męża", jest wspaniałą próbą przekroju powojennych obyczajów, jest udramatyzowaną odwieczną walką dwóch płci, z których tym razem przewagę ma płeć żeńska.

Premjera wyznaczona na dziś, wobec olbrzymiego powodzenia, jakiem cieszy się „Nietoperz" Straussa, została przełożona na piątek 20 stycznia.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce naościeź" z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO" Dziś Teatr „Morskie Oko" występuje z premjerą repertuaru scenicznego w 20-tu obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny!" Widowisko to będzie nowym rodzajem rewji, która ciekawą akcją przeprowadzoną konsekwentnie poprzez wszystkie obrazy, trzyma widza w napięciu od początku do końca. W premjerze wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie ulubieniec publiczności Władysław Walter, powracają także na scenę „Morskiego Oka" Stanisława Karlińska i Aleksander Żabczyński Obok nich udział bierze cały zespół z pp. Jarkowską, Mankiewiczówną, Krukowskim, Skonieczną, Borońskim na czele.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś sensacyjny reportaż historyczny A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Rasputin".

TEATR „8 m. 30" daje rekordową operetkę „Peppina".

Za kilka dni gościnne występy Makowskiej w operetce Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

WESOŁY TEATR. Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką".

TEATR REWJI „LOTOS". Rewja p. t. „Co gwiazdy wróżą".

TEATR REWJI „MIGNON" Rewja p. t. „Jedziemy na war'ata".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Klub dziewic".

KONKURS KWARTETÓW SMYCZKOWYCH W KONSERWATORJUM. Dziś i jutro o godz. 19-ej odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany konkurs polskich kwartetów smyczkowych o nagrodę przechodnią.

TEATR DLA DZIECI „JASKÓŁKA" w „HOLLYWOOD". Jutro o godz. 12.15 pop. wielki podwójny program dla dzieci. Po raz ostatni 30 krasnoludków, baśń w 5 odsłonach Aliny Kwiecińskiej i rewja dziecięca w jednym programie.

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

Jutrzejsza filmowa orgja śmiechu

Zapowiedziana na jutro na 12 w poł w „Atlanticu" wielka filmowa orgja śmiechu wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie ze względu na niebywały program, w którym wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele filmowego humoru. Ten pierwszy tegoroczny karnawałowy festiwal filmowy, organizowany jest przez Związek Pracowników Filmowych w Polsce. Po raz pierwszy w Warszawie ukażą się na ekranie niebywałe atrakcje. Moc niespodzianek. Ceny biletów wyjątkowo niskie: zł 1 i 1.50. A więc wszyscy spotykamy się jutro w południe w „Atlanticu" na wielkiej orgji śmiechu! Bilety już do nabycia w kasach „Atlanticu". *(K.)*

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA

W czwartek wieczorem odbył się w Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu pomiędzy Cracovią a Makabi. Zwyciężyła Cracovia w nieznacznym stosunku 1:0. W piątek Sokół niespodziewanie pokonał Cracovię 2:1.

Przed meczem i w czasie przerw odbywały się międzynarodowe popisy łyżwiarskie z udziałem Czechów: **Koulički, inż Crecka i Heinzla,** Niemki Ulli **Schwarz** i Polaków. **Iwasiewicza, Staniszewskiego** i Cukiertówny W jeździe parami demonstrowała wicemistrzowska para Polski **Rudnicka** i kpt. **Theuer** oraz rodzeństwo **Kalusowie** ze Śląska. Niemka Ulla **Schwarz** wzięła udział w popisach, mimo, że w czasie treningu porannego uległa wypadkowi i zwichnęła ramię.

MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE

Wyznaczony na niedzielę mecz o mistrzostwo klasy B Warszawianka — Skra został odwołany z powodu wyjazdu Skry do Łodzi na mecz z Ł. K. S.

Dziś w sobotę na boisku Skry o godz. 10 rano odbędzie się towarzyski mecz hokejowy Makabi — Skra.

W niedzielę o godz. 10.30 Skra II spotka się z drużyną hokejową Gimn im. Czackiego.

MECZ BOKSERSKI MAKABI SKRA

Dziś odbędzie się w lokalu Makabi ciekawy mecz bokserski Skra — Makabi. Walczyć będzie 8 par. M. in. walczyć będą pary: Gago — Pilnik, Wódkowski — Koenigswein, Pankiewicz — Klaces i t. d. Początek meczu o godz. 8 wiecz.

KIEDY SIĘ SKOŃCZY SPRAWA MECZU I.K.P.—P.K.S?

Słynna i przewlekła sprawa meczu IKP — P K S. zdaje się nie zostanie jeszcze w najbliższym czasie załatwiona Wyznaczony przez P. Z. B na dzień 22 b. m. mecz z P K S znajduje się pod znakiem zapytania gdyż I K P zamierza nie stawić się do nowych rozgrywek Przed kilkoma dniami zarząd I K P zajmował się tą sprawą i zdecydował się przekazać ją Łódzkiemu Okręgowemu Zw. Bokserskiemu celem ostatecznego załatwienia W sobotę prezes Łódzkiego Związku p Landeck udaje się do Poznania aby na posiedzeniu Zarządu PZB domagać się utrzymania wyniku 10:6 dla IKP Łódzki Okręg wychodzi z założenia że nowe poprawki statutowe obowiązują dopiero od 1 stycznia 1933 r. (zgodnie zresztą z wyjaśnieniem oficjalnem PZB znajdującem się w posiadaniu władz klubu) a w takim wypadku protest P K S nie ma wogóle żadnej podstawy, a referendum było zupełnie nieformalne.

Z drugiej strony P.K.S. ogłosił protest przeciwko ciągłemu odraczaniu meczu z IKP Zarząd P.K.S. twierdzi, że z tego powodu musiał odwołać zakontraktowane mecze z reprezentacją Brna, berlińskim Herosem i budapeszteńskim BKT nie licząc już spotkania towarzyskiego z Wartą poznańską. P.K.S. wobec tego zwrócił się do PZB. z prośbą o utrzymanie terminu 15 b. m. dla meczu I.K.P. — P.K.S.

PRZED MECZEM WARSZAWA—ŁÓDZ

Jutro o godz. 12-ej odbędzie się w Cyrku drugie w tym sezonie międzyokręgowe zawody bokserskie Tym razem spotkają się dwa najsilniejsze obecnie ośrodki bokserskie: Łódź i Warszawa W roku ub. zawody te rozegrane w Łodzi dały wynik 10:6 dla Łodzi. Ze względu na wyjątkowo dobrą formę zawodników warszawskich jest możliwość zrehabilitowania się Warszawy za zeszłoroczną porażkę

Warszawa występuje na tym meczu bez doskonałych zawodników łódzkich Skład Warszawy zatem będzie nieco słabszy niż na meczu z Brnem. Barw stolicy bronić mają w poszczególnych wagach: Wieczorek, Kazimierski, Borensztein, Głowacki, Pisarski, Doroba, Karpiński i Falkiewicz.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WOZPN.

Dziś o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Skody nadzwyczajne walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Na zebraniu komisja WOZPN przedłoży dokładnie opracowane wnioski w sprawie struktury podokręgu robotniczego na terenie stolicy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.